Należytość pocztowa opłacono ryczałtem

KURJER LWOWSKI

Redakcja, ul. Mochnackiego l. 48 tel 253-79
Administracja ul. Mochnackiego l. 48 „ 292-46
Wydział ogłoszeń, Prenumerata, ul. Zimorowicza l. 10 „ 246-34
Drukarnia, ul. Mochnackiego l. 48 „ 292-46

Wychodzi codziennie rano

PRENUMERATA:
z dostawą do domu we Lwowie i na prowincji . zł. 4.50
„ „ „ „ zagranicą . . . . „ 7.50
bez dostawy t. j. przy odbiorze w kantorze. „ 4.—
Należytość za każdorazową zmianę adresu wynosi „ 0.50

Cena egz. 15 gr.

Sekretarjat redakcji przyjmuje strony od 12-13 i 17-18. Nadesłanych rękopisów nie zwraca się.

P.K.O. 153.795

Rok VIII. | Lwów, piątek 25 października 1935 r. | Nr. 295 ABC

Akcja rządu przeciw zaporom życia gospodarczego

Specjalna komisja badać będzie aktualne bolączki kraju

WARSZAWA, 24. 10. (PAT). W DEKLARACJI SWOJEJ W DNIU 14 BM. RZĄD STWIERDZIŁ, ŻE „JEDYNA RZETELNA I NIEZAWODNA DROGA DO POPRAWY OGÓLNEGO POŁOŻENIA WIEDZIE PRZEZ ROZUMNE I NACECHOWANE DOBRĄ WOLĄ WSPÓŁDZIAŁANIE SPOŁECZEŃSTWA I RZĄDU PRZEZ GOTOWOŚĆ DO OFIAR I PRZEZ SKUTECZNĄ I ZORGANIZOWANĄ PRACĘ".

W DĄŻENIU DO NAWIĄZANIA TEJ, TAK POJĘTEJ, WSPÓŁPRACY SPOŁECZEŃSTWA I RZĄDU, NASKUTEK UCHWAŁY KOMITETU EKONOMICZNEGO MINISTRÓW, W NAJBLIŻSZYM CZASIE WYJEDZIE DO WAŻNYCH OŚRODKÓW KRAJU SPECJALNA KOMISJA, KTÓRA ODBĘDZIE SZEREG REGJONALNYCH KONFERENCYJ Z PRZEDSTAWICIELAMI SAMORZĄDU GOSPODARCZEGO. KOMISJA TA, KTÓREJ PRZEWODNICZYĆ BĘDZIE DYREKTOR GABINETU MINISTRA SKARBU, P. WIKTOR MARTIN, OTRZYMAŁA POLECENIE ZBADANIA NA MIEJSCU AKTUALNYCH "BOLĄCZEK ŻYCIA GOSPODARCZEGO, ODCZUWANYCH W ZAKRESIE HANDLU WEWNĘTRZNEGO, SPRAW PODATKOWYCH, KOMUNIKACYJNYCH, SOCJALNYCH, KREDYTOWYCH I ADMINISTRACYJNYCH. BADANIA OBJĄĆ MAJĄ PONADTO SZEREG SPECYFICZNYCH ZAGADNIEŃ REGJONALNYCH I BRANŻOWYCH.

JAK SIĘ DOWIADUJEMY, UZYSKANE W TEJ BEZPOŚREDNIEJ DRODZE MATERJAŁY WYKORZYSTANE BĘDĄ W DALSZYCH PRACACH RZĄDU, CELEM PRZECIWDZIAŁANIA TYM WSZYSTKIM ZAPOROM I HAMULCOM, KTÓRE ZACIEŚNIAJĄ SZTUCZNIE ROZWÓJ ŻYCIA GOSPODARCZEGO I KTÓRYCH STĘPIENIE LUB USUNIĘCIE RZĄD UWAŻA ZA RZECZ SZCZEGÓLNIE PILNĄ.

Pierwsze plenarne posiedzenie Sejmu

RZĄD ZGŁOSIŁ USTAWĘ O PEŁNOMOCNICTWACH

WARSZAWA, 24. 10. (PAT). Dzisiejsze pierwsze posiedzenie plenarne Sejmu w zwołanej przez Pana Prezydenta drugiej sesji nadzwyczajnej rozpoczęło się o godz. 10.15. Na posiedzeniu obecni byli: Rząd w komplecie z premjerem Marjanem Zyndram - Kościałkowskim na czele, wiceministrowie i wyżsi urzędnicy wszystkich ministerstw. — Obrady Izby wzbudziły ogromne zainteresowanie. Galerja przepełniona publicznością. W loży prasowej zajęli miejsca korespondenci prasy zagranicznej, przedstawiciele pism stołecznych i prowincjonalnych. Na wstępie marszałek odczytał zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o otwarciu sesji nadzwyczajnej, poczem zakomunikował m. in. o dokonanej w dn. 14 października zmianie rządu i o składzie nowego gabinetu. Zkolei p. marszałek poświęcił wspomnienie pośmiertne zmarłemu przed objęciem mandatu w dniu 3 bm. bł. p. Wacławowi Wiślickiemu.

Po złożeniu przez kilku posłów ślubowania poselskiego, przystąpiono do pierwszego czytania rządowego projektu ustawy o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania dekretów. Głos zabrał prezes Rady Ministrów p. Marjan Zyndram-Kościałkowski. (Mowę tę podajemy osobno na str. 5-tej i 6-tej).

Przemówienie pana premjera było w wielu miejscach burzliwie oklaskiwane.

TRZYKROTNE GŁOSOWANIE

Ponieważ po przemówieniu p. premjera Kościałkowskiego w rozprawie nikt głosu nie zabrał, p. marszałek, opierając się na art. 19 regulaminu, zaproponował powołanie komisji, do której projekt ustawy winien być odesłany.

Do komisji tej marszałek Car zaproponował 25 osób. Prócz tego posłowie zgłosili jeszcze dodatkowo kandydatury 14 posłów. Poseł Miedziński postawił wniosek formalny o ustalenie liczby członków komisji.

W głosowaniu największa ilość posłów wypowiedziała się za 30-osobową komisją. Przystąpiono do głosowania kartkami.

Po przerwie, podczas której obliczano głosy, okazało się, że głosowało posłów 190-ciu i wymagana bezwzględna większość wynosi 96 głosów. Większość taką otrzymali posłowie: Miedziński, Byrka, Surzyński, Nowak, Stpiczyński, ks. Downar, Kielak, Kamiński, Władysław, Sowiński, Tomaszkiewicz, Kozubski, Sikorski, Śląski, Maleszewski, Wagner, Żeligowski, Gardecki, Tatarczak, Hołyński, Olszewski i Puławski.

Tych 21 kandydatów zostało zatem członkami komisji.

Wobec tego dla uzupełnienia składu komisyj marszałek zarządził głosowanie ściślejsze z pośród pozostałych 18 kandydatów.

Po przerwie marszałek Car ogłosił nazwiska pozostałych członków komisji. Wybrani zostali posłowie: Pochmarski, Wojciechowski, Pacholczyk, Pewny, Hutten-Czapski, Krukowski, Budzyński i Wąszklewicz, razem 8-miu, co łącznie z wybranymi w poprzedniem głosowaniu 21 członkami daje w sumie 29-ciu. Ponieważ, w myśl uchwały Sejmu, komisja liczyć ma 30 członków, na ostatniego członka kandydują członkowie: Wymysłowski i Hofman, którzy otrzymali równą ilość głosów.

Zgodnie z regulaminem, marszałek zarządził decydujące w takim wypadku o wyborze losowanie, zwracając się do posła gen. Żeligowskiego z prośbą o wypisanie na 2-ch kartkach nazwisk kandydujących posłów. Kartki te umieszczono w urnie, z której marszałek wyciągnął los z nazwiskiem posła Hofmana. Wobec tego 30-tym członkiem komisji został wybrany pos. Hofman.

Marszałek zwrócił się następnie do członków komisji o zebranie się w 15 minut po zamknięciu plenum na posiedzenie, celem ukonstytuowania się komisji.

OŚWIADCZENIE P. PEŁEŃSKIEGO

W związku z wynikami głosowania, zabrał głos poseł Pełeński, który złożył oświadczenie, stwierdzając, że do komisji nie został wybrany ani jeden członek ukraińskiej parlamentarnej reprezentacji.

Na tem posiedzenie zamknięto.

WARSZAWA, 24. 10. (tel. wł. zd.). Ekspose premjera Kościałkowskiego stało się tematem powszechnych rozmów zarówno w sferach politycznych, jak i gospodarczych. Wysłuchane ono było f Sejmie z dużą uwagą. Specjalnie z wielkiem zainteresowaniem słuchali mowy posłowie ze sfer rolniczych i w momentach odpowiadających ich poglądom, darzyli premjera szczególnemi oklaskami. Mniej natomiast aplauzu znalazła mowa wśród posłów rekrutujących się z kół handlowo-przemysłowych. Zapowiadane bowiem od kilku dni rewelacie dotyczące programu rządu w stosunku do handlu i przemysłu, nie pozostały — wbrew oczekiwaniom — uwzględnione w ekspose premjera. Być może, że min. Kwiatkowski rozszerzy program premjera i omówi opuszczone momenty na komisji pełnomocnictwa względnie nawet na plenum Sejmu.

Zapowiedziane ulgi nie dadzą się dokładnie określić, ponieważ ekspose nie zawarło ich szczegółowego wyliczenia. W każdym idą one głównie po linji potrzeb rolnictwa, są więc niejako przedłużeniem programu rządu płk. Sławka.

Lansowana od szeregu dni zapowiedź obniżek pensyj urzędniczych znalazła swoje echo w mowie. Lecz forma ich przeprowadzenia nie została jeszcze w przemówieniu premjera określona.

Linja premjera Kościałkowskiego jest zgodna z wszystkiemi poprzedniemi enuncjacjami obecnego rządu. Charakteryzuje ją umiar i ewolucyjny charakter zamierzonych reform.

Posiedzenie wybranej komisji 30-tu

Po plenarnem posiedzeniu Sejmu zebrała się wybrana na dzisiejszem posiedzeniu specjalna komisja dla załatwienia projektu ustawy o pełnomocnictwach. — Posiedzenie zagaił marszałek Sejmu Car, który prosił o zgłaszanie kandydatur na przewodniczącego komisji. Poseł Tomaszkiewicz postawił kandydaturę posła Sowińskiego. Ponieważ innych kandydatur nie zgłoszono, poseł Sowiński wybrany został przewodniczącym i natychmiast objął przewodnictwo. Na stanowisko wiceprzewodniczącego wybrany został poseł Władysław Kamiński, na sekretarza Stefan Olszewski. Na wniosek posła Kamińskiego, sprawozdawcą projektu ustawy o pełnomocnictwach został wybrany poseł Miedziński.

Po ukonstytuowaniu się komisji zabrał głos poseł Kamiński, który, nawiązując do oświadczenia posła Pełeńskiego na plenum i powołując się na regulamin,

wniósł o zaproszenie pos. Pełeńskiego do komisji z prawem przemawiania i stawiania wniosków. Wniosek ten jednomyślnie przyjęto. Poseł Wagner wniósł o zaproszenie również posła Sommersteina. I ten wniosek przyjęto również jednomyślnie.

Na tem porządek dzienny obraw wyczerpano. Następne posiedzenie komisji odbędzie się jutro o godzinie 11-tej przed południem.

WIZYTA PREMJERA W KLUBIE SPRAWOZDAWCÓW

WARSZAWA, 24. 10. (PAT). Dziś w południe do Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych przybył w towarzystwie szefa biura prasowego Prezydjum Rady Ministrów p. premjer Marjan Zyndram Kościałkowski oraz p. minister skarbu Kwiatkowski, powitani przez zarząd klubu z prezeską p. Zofją Osbergerową na czele. Pan premjer i p. Minister Skarbu spędzili dłuższy czas w otoczeniu dziennikarzy parlamentarnych, prowadząc z nimi ożywioną i serdeczną rozmowę.

AUDJENCJE U PREZYDENTA R. P.

WARSZAWA, 24. 10. (PAT). Dziś w południe poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Królestwa Jugosławji p. Prislav Grisogono złożył Panu Prezydentowi R. P. swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji w Zamku królewskim.

Dobre wrażenie pokojowego gestu Włoch

Mussolini żąda odroczenia sankcyj?

LONDYN, 24. 10. (PAT). Sekretarz generalny Ligi Narodów Avenol, który przybył wczoraj do Londynu w związku z pogrzebem Artura Hendersona, odbędzie szereg konferencyj z rządem brytyjskim. Wczoraj wieczorem konferował on ze stałym podsekretarzem stanu w Foreign Office Vansittardem, a dziś spotka się z ministrem spraw zagranicznych Hoare'm.

W ZWIĄZKU Z WIADOMOŚCIAMI Z RZYMU, JAKOBY MUSSOLINI ZAŻĄDAŁ ODROCZENIA WPROWADZENIA W ŻYCIE SANKCYJ EKONOMICZNYCH, ABY MIEĆ CZAS NA PRZEPROWADZENIE ROKOWAŃ POKOJOWYCH, WYRAŻAJĄ W LONDYNIE PRZYPUSZCZENIE, ŻE AVENOL KONFERUJE Z RZĄDEM BRYTYJSKIM NA TEN TEMAT.

FRANCUSKA OCENA WŁOSKIEGO GESTU

PARYŻ, 24. 10. (PAT). Prasa dzisiejsza wyraża naogół zadowolenie z gestu Włoch w sprawie wycofania jednej dywizji z Libji. Jak sądzi „Petit Parisien", Anglja niewątpliwie odpowie wkrótce na ten krok odwołaniem kilku większych jednostek morskich z Morza Śródziemnego. Próba rokowań pokojowych będzie mogła być podjęta w ramach Komitetu 5-ciu, który przywrócony zostanie do życia, ponieważ rząd brytyjski nalega na to, aby dyskusja toczyła się nadal na gruncie genewskim.

Według „Le Journal" znaczenie kroku włoskiego polega na tem, iż ma on charakter spontaniczny i jednostronny. Jest to gest dobrej wiary, szczerze pokojowy.

„Echo de Paris" pisze, że zgodnie z radą Paryża, Włochy łagodzą niebezpieczeństwo z punktu widzenia możliwego zamknięcia Kanału Suezkiego, należy jednak wystrzegać się niedoceniania trudności rokowań, które prowadzone są między Paryżem a Rzymem. Nie zapominajmy — ciągnie dziennik — że Liga Narodów, powołana do wypowiedzenia ostatniego słowa, — chyba żeby Negus ustąpił dobrowolnie, — związana jest artykułem 10 paktu Ligi, dotyczącym integralności terytorjalnej i niepodległości politycznej państw członków Ligi.

W związku z przemówieniem Lavala na komisji spraw zagranicznych Izby, „Le Matin" podkreśla, że Laval dał do zrozumienia, iż można spodziewać się, że będące w toku rozmowy doprowadzą do zadawalającego rozwiązania w mniej lub więcej bliskim czasie.

Zdaniem „Le Journal" Laval nie traci nadziei, iż uda mu się skłonić Mussoliniego do wyłożenia jego pretensyj i wyraża życzenie znalezienia formuły rozwiązania konfliktu w ramach Ligi Narodów. Nie zapominajmy — dodaje dziennik, — że Komitet 5-ciu powołany przez Radę Ligi we wrześniu, istnieje w dalszym ciągu.

„L'Oeuvre" donosi, jakoby Papież miał uczynić ambasadorowi Francji przy Watykanie pewne sugestje, które przesłane zostały do Paryża, a następnie do Londynu. Koła londyńskie sądzą, że ponieważ Mussolini nie domaga się wyżej położonych części Abisynji, W. Brytanja nie będzie nieustępliwa, jeśli chodzi o inne części terytorjum abisyńskiego. Zdaje się jednak, że Abisynja nie przyjmie takiego rozwiązania sprawy, liczy ona bowiem, że czas działa dla niej.

Jedna dywizja jeszcze nic nie znaczy

LONDYN, 24. 10. (PAT). Wycofanie jednej dywizji włoskiej z Libji, ujawnione wczoraj przez Lavala, nie wywołało w Londynie większego wrażenia. Podkreślają tu, że wycofanie tej dywizji z obszaru Libji do Trypolisu, bo takie jest zarządzenie włoskie, stanowi tylko gest formalny, ale nie bardzo konkretny. Oddziały wojskowe, które wycofano, stacjonowane były na granicy egipskiej. Wycofaniu uległy 4 pułki piechoty, tj. około 8 tys. żołnierzy. Natomiast oddziały zmotoryzowane nie zostały wycofane. Spodziewają się, że W. Brytanja wycofa obecnie 2 pancerniki z Aleksandrji i odeśle je do Gibraltaru.

LONDYN, 24. 10. (PAT). Reuter donosi: Gdy Suvich poinformował Drummonda o decyzji w sprawie zmniejszenia garnizonu włoskiego w Libji, nie postawił jednocześnie zapytania, jaki krok w odpowiedzi na to uczyni W. Brytanja. Gest włoski przyjęto bardzo życzliwie w Londynie, lecz według tutejszych zapatrywań,

nie należy sądzić, że na ten gest W. Brytanja musi odpowiedzieć posunięciem ze swojej strony. Koła urzędowe w Londynie, nie wypowiadając się jeszcze ostatecznie w tej sprawie, wskazują wyraźnie, że nie wydaje się prawdopodobną zmiana w stanie floty na Morzu Śródziemnem w chwili obecnej.

Podkreślają tu, że W. Brytanja ma w Egipcie około 25.000 żołnierzy i nawet po wycofaniu z Libji jednej dywizji włoskiej, Włosi będą liczebnie w Libji silniejsi od Anglików w Egipcie.

SANTIAGO DE CHILE, 24. 10. (PAT). Nuncjusz apostolski zakomunikował prezydentowi republiki Chile i ministrowi spraw zagranicznych, że Papież pragnie, aby Chile przystąpiła do projektowanej unji wszystkich krajów w celu zażądania od Włoch i Abisynji pokojowego załatwienia sporu.

Gen. Graziani szykuje się do wielkiej bitwy

PARYŻ, 24. 10. (PAT). Trwający od dłuższego czasu spokój na trzech frontach abisyńskich różnie jest komentowany. Według informacji ze źródeł niemieckich, zaczyna się budzić przekonanie, że

do dalszego rozwoju wydarzeń wojennych nie dojdzie, gdyż, zdaniem niektórych kół, toczące się rozmowy dyplomatyczne położą kres wojnie tak, iż w końcu grudnia zapanuje spokój.

Pozatem, jak donoszą źródła niemieckie, walka staje się bezprzedmiotowa wobec pokojowej penetracji włoskiej na terenach okupowanych. Kierując się takiemi rozważaniami, niektórzy korespondenci zaczynają opuszczać Erytreę.

Zupełnie inaczej brzmią informacje zarówno ze źródeł włoskich, jak francuskich i angielskich. Obecny stan spokoju na frontach, według tych informacyj, należy uważać za przejściowy, wywołany z jednej strony przez przygotowania obu stron do dalszych operacyj, a z drugiej strony przez deszcze, trwające dotychczas w Ogadenie.

O przygotowaniach abisyńskich do walki, donoszą, że na froncie północnym Ras Seyum umacnia się na czele swej armji na północ od Makalle, które to miasto stanowić będzie ośrodek operacji na tym froncie. Makalle — to właściwa stolica ziemi Tigre, której Ras Gugsa został gubernatorem z nominacji włoskiej. Makalle znajduje się w odległości 120 km. od Adigratu. Miasto pamiętne jest dla Włoch, gdyż w jednym z jego fortów „Enda Jezus" w 1895 r. bronił się w ciągu 22 dni mjr. Toselli, stawiając czoło dziesięciokrotnie silniejszemu przeciwnikowi. Major Toselli wraz z swoim oddziałem zginął w tej walce. Makalle jest stosunkowo bogatem miastem. Dokoła miasta rozrzucone są pałace, w tej liczbie zamek Gugsy, a także mauzoleum ojca Gugsy, Rasa Gugsa-Arja i ostatniego cesarza z rodu tigrejskiego, Jema.

Koncentracja armji abisyńskiej na froncie Makalle jest podobno zakończona.

Na froncie Somali i Ogadenu, według informacyj włoskich, generał Graziani przygotowuje wielki atak. Abisyńczycy przygotowali się do tej bitwy.

Dolina rzeki Webbe — Shibeli jest zajęta przez wojska abisyńskie na przestrzeni 160 klm. na północo-zachód od Calaffo.

Z pomocą tym wojskom podąża z Dżimmy Ras Desta na czele 150.000 rwących się do boju wojowników. Armja ta robi dziennie 24 klm.

Narazie około Gorahei wojska abisyńskie otrzymały rozkaz zatrucia studzien arszenikiem, w razie gdyby nie zdołały obronić źródeł wody przed natarciem włoskiem.

Oto przygotowania obu stron do wydarzeń, które mogą rozwinąć się lada dzień.

RZYM, 24. 10. (PAT). Ministerstwo propagandy i prasy ogłasza następujący komunikat nr. 27: Generał de Bono telegrafuje, że nie zaszło nic godnego uwagi na frontach Erytrei i Somali. Wobec życzliwego stosunku ludności, posuwanie się naprzód włoskich straży przednich w prowincji Tigre trwa poza linją Adigat — Adua — Aksum.

TYLKO ŚLEPI I KULAWI WOLNI OD MOBILIZACJI

LONDYN, 24. 10. (PAT). Agencja Reutera donosi z Chartumu, że otrzymano tam odpis rozkazu o mobilizacji powszechnej południowo - zachodniej Abisynji. Rozkaz ten kończy się słowami, że

każdy mężczyzna znaleziony u siebie w domu po otrzymaniu tego rozkazu zostanie powieszony.

Rozkaz zaznacza, że wszyscy zostaną zmobilizowani. Chłopcy, zdolni do noszenia lancy i wszyscy mężczyźni będą wysłani do Addis - Abeby.

Żonaci udadzą się ze swemi żonami, które nosić będą pożywienie i gotować potrawy. Nieżonaci zabrać mają jakąkolwiek niezamężną kobietę.

Kobiety z dziećmi nie mają potrzeby wyjeżdżać z domu, mężowie ich jednak muszą w tym wypadku zabrać z sobą inne kobiety. Rozkaz nie dotyczy ślepych i kulawych oraz niezdolnych do noszenia lanc.

RZYM, 24. 10. (PAT). Z Neapolu do Afryki odpłynęły statki „Campidognio" i „Sycylja", mając na pokładzie żołnierzy, zwierzęta i materjały wojennej.

RZYM, 24. 10. (PAT). Agencja Stefani donosi z Asmary, że do głównej kwatery armji włoskiej codziennie napływają krajowcy ze świeżo okupowanych terytorjów w celu dokonania aktu poddania się nowej władzy. Wedle wiadomości otrzymanych przez władze włoskie, Ras Seyuma wydał rozkaz złupienia szeregu wiosek celem ukarania ludności, sprzyjającej okupacji włoskiej.

BUŁGARJA NAWIEDZONA NAWAŁNICĄ

SOFJA, 24. 10. (PAT). Ubiegłej nocy w bułgarskiej części Macedonji nastapiło oberwanie się chmury. W miejscowości Simitli wezbrała rzeka Struma i okoliczne potoki górskie, zalewając ulice, mosty i domostwa. Tor kolejowy do Petriczu jest częściowo zniesiony przez fale. Komunikację przerwano. Ofiarą powodzi padło 40 bezrobotnych, zatrudnionych przy budowie szosy. 30-tu z tych robotników utonęło. Rząd wysłał oddział ratowniczy do zatopionej doliny.

Kronika telegraficzna

Tokio. Staraniem poselstwa R. P. w Tokio oraz Towarzystwa Japońsko-Polskiego odbyła się tu uroczysta akademja ku czci Marszałka Piłsudskiego, w której wzięło udział szereg wybitnych osobistości.

Londyn. Zmarł tu w wieku lat 55 po długiej chorobie były minister transportu w gabinecie jedności narodowej Pybus.

Moskwa. W Leningradzie odbył się uroczysty pogrzeb siostry Lenina Anny Jelizarowej Uljanowej. Zmarła była najstarszą wiekiem członkinią partji komunistycznej.

Ottawa. Naskutek wielkiego zwycięstwa liberałów w wyborach powszechnych w Kanadzie dotychczasowy premjer konserwatysta Bennett podał się do dymisji.

Zagrzeb. Nieliczna grupa komunistów wznosząc dzisiaj przed gmachem konsulatu niemieckiego okrzyki przeciw „faszystowskim Niemcom" obrzuciła ten gmach kamieniami, rozbijając kilka szyb

New Jork. Członek parlamentu angielskiego Robert Teakes Hales, fundator „Błękitnej Wstęgi", doręczył owe symboliczne trofeum statkowi „Normandie". „Błękitna - Wstęga" należała dotychczas do statku „Rex".

Paryż. „L'Information" donosi z Ankary, iż premjer jugosłowiański Stojadinowicz uda się w dniu 25 października w podróż oficjalną do Turcji. Przewidywane są bardzo ważne rozmowy w sprawie bloku bałkańskiego.

LAVAL I EDEN

W Anglji i Francji przedmiotem manifestacji stali się mężowie stanu najlepiej symbolizujący w danej chwili nastroje i dążenia opinji publicznej.

W Anglji zdobył sobie, jak się okazuje na podstawie owacji parlamentu, olbrzymią popularność minister Eden. Jako minister, nosi on tytuł lorda prywatnej pieczęci. Jego funkcją jest zajmowanie się sprawami Ligi Narodów. W tym charakterze jest on niejako drugim, obok właściwego ministra, ministrem spraw zagranicznych .

Gdy onegdajsza mowa ministra spraw zagranicznych Hoare'a była pojednawcza, oświadczył on bowiem, że Anglja nie ma żadnego sporu z Włochami ,a istnieje tylko konflikt między Włochami i Ligą Narodów, to słowa ministra Edena były mocne i stanowcze. Zadeklarował on ostro, że czasy panowania siły muszą się skończyć, a w ich miejsce zatriumfować musi prawo i współpraca. Zaznaczył też, że w stanowisku Anglji żadna zmiana nie nastąpiła, o ile chodzi o wierność dla Ligi Narodów.

Deklaracja Edena została pokryta burzą oklasków, a w owacji dla niego wziął udział cały parlament z opozycją włącznie. W ten sposób Anglja znajduje człowieka, którego energji powierzy się przeprowadzenie polityki, posiadającej pełne poparcie całego kraju.

W Francji w tym samym czasie przedmiotem manifestacji stał się premjer i minister spraw zagranicznych Laval. Jego wybór senatorem w dwóch okręgach jest poczytywany jako wyraz uznania dla jego polityki koncyljacyjnej, zmierzającej z niezwykłą wytrwałością do zlikwidowania konfliktu wschodnio - afrykańskiego.

Jednak, poza osobistym sukcesem Lavala ,wybory trzeciej części senatorów, odbyte w ubiegłą niedzielę, nie wskazują na taką jednolitość opinji, jaka panuje w Anglji.

W samej rzeczy bowiem sytuacja Francji jest niezwykle ciężka Oparła ona swą politykę na Lidze Narodów. Jej usiłowaniem stałem było wzmocnienie rygorów i sankcyj, przewidzianych w pakcie Ligi przeciw możliwemu napastnikowi, którym w wyobrażeniu wszystkich Francuzów, jak zresztą w wyobrażeniu olbrzymiej większości państw, mogły być tylko Niemcy.

Aby wzmocnić front antyniemiecki, Laval udał się do Rzymu i tam w dniu 7 stycznia b. r. zlikwidował wszystkie sprawy sporne z Włochami. Oczywiście w tej myśli, że Włochy odtąd razem z Francją staną się strażnikami traktatów i pokoju w Europie.

A tymczasem zamiary polityki włoskiej skierowały się ku Afryce wschodniej i doprowadziły do zatargu najpierw z Anglją, a następnie z Ligą Narodów.

Ma nadto Francja dużo kłopotów wewnętrznych, gdyż kryzys gospodarczy, w przeciwieństwie do pomyślnego ostatnio stanu rzeczy w Anglji, pogłębia się. Nie wpływa to oczywiście na uspokojenie umysłów.

W tym stanie rzeczy sukces Lavala jest względny. Niewątpliwie opinja publiczna francuska pragnęłaby bardzo, aby jego wysiłki pokojowe się powiodły, ale gdy one zawiodą, Francja będzie musiała dokonać wyboru. Teoretycznie ten wybór już został dokonany. Już bowiem Francja opowiedziała się po stronie Ligi Narodów i Anglji. Ale najprzykrzejszym będzie dopiero wybór praktyczny.

Toteż rola Lavala polega dziś na tem, żeby ewentualność praktycznego wyboru nie nastąpiła. Jest to z natury rzeczy rola ograniczona czasowo, gdyż na wypadek nieudania się wysiłków pokojowych, wybór stanie się koniecznym 31 b. m.

Ta data łączy dziś losy Lavala i Edena. Jednak w nierównym stopniu. Porażka Lavala rozpocznie wejście na scenę Edena, jednak sukces Lavala wcale nie zaszkodzi prestiżowi młodego ministra angielskiego. *W. Ś.*

RADJOODBIORNIKI ZA OBLIGACJE POŻYCZKI NARODOWEJ

Od pewnego czasu reklamują się różni kupcy iż przyjmują obligacje Pożyczki Narodowej w nominalnej wartości przy kupnie radjoodbiorników. Był to zwyczajny tryk reklamowy, gdyż dopłata gotówkowo, wymagana, często równała się właściwej cenie przedmiotu. W ten sposób pozbywali się subskrybenci pożyczki, wartościowych papierów ze swoją szkodą, nieodnosząc żadnej właściwie korzyści materjalnej. Trudno, przeciwko nieuczciwemu jest tylko samoobrona ze strony nabywców.

Obecnie lwowska firma Foto--Radjo-Palace przy pl. Marjackim 8 (Gmach Sprechera) jako agentura Państwowych Zakładów Tele i Radjotechnicznych przyjmuje obligacje Pożyczki Narodowej imieniem tych Zakładów w nominalnej wartości na częściowe pokrycie ceny kupna. Radjoodbiornik 3-lampowy. „Echo" do sieci z wbudowanym głośnikiem nabyć można za złożeniem 1 obligacji Pożyczki Narodowej 50 złotowej, oraz dopłaty gotowkowej zł. 108. — Cena gotówkowa tego aparatu wynos zł. 153. — tak że subskrybent Pożyczyki Narodowej na obligacji nic nie traci. Aparat luksusowy zaś Olimpic Superheterodyna czterolampowy z wbudowanym głośnikiem elektrodynamicznym, cichem strojeniem można nabyć na cenę zł. 635, — można 500 złotych pokryć obligacjami Pożyczki Narodowej dopłacając zł. 134 — gotówką.

Jest to pierwsza uczciwie pomyślana kompensata obligacji Pożyczki Narodowej, przy której subskrybent otrzymuje za pełną nominalna wartość subskrybowanej kwoty przedmiot pełnowartościowy, wysoce pożyteczny. a obligacje powracaja do Państwowej Instytucji bez pośrednictwa kompromitujacego.

Polecamy zatem posiadaczom obligacji 6% Pożyczki Narodowej aparaty radjowe Echo i Olimpic. które nabyć można w firmie Foto-Radjo-Palace plac Marjacki 8 w gmachu Sprechera. (x)

Nowe centrum wojny
ZBROJNY EGIPT

Egipt, pozostający pod ochroną i protektoratem angielskim, był dotychczas krajem cichym, dalekim od burz i wstrząsów polityki światowej, pogrążonym w swych walkach i sporach wewnętrznych.

Siła zbrojna Egiptu, państwa liczącego przeszło 15 miljonów ludności, nie obejmowała więcej niż 11 tysięcy ludzi.

Kontyngenty wojsk angielskich również nie były duże, a nadto ich przeznaczeniem było tylko podtrzymanie protektoratu angielskiego, a nie obrona granic, którym nic nie groziło.

Dzisiaj to wszystko jest na drodze ku wielkiej zmianie:

Egipt staje się jedną z największych baz marynarki wojennej Wielkiej Brytanji i wogóle sił zbrojnych imperjum angielskiego.

Od szeregu tygodni transportowce i okręty przybywające z innych portów angielskich wyładowują ludzi, materjał wojenny, amunicję i samoloty wzdłuż wybrzeża. *Aleksandrja* pierwszy port handlowy we wschodniej części Morza Śródziemnego — odczuwający co prawda w ostatnich latach coraz silniejszą konkurencję Haify —

została nagle przekształcona na port wojenny.

Malta, uchodząca dawniej za cytadelę nienaruszalną, *nie może już pełnić roli, jaka jej dotąd przypadała w udziale*: znajduje się ona bowiem pod grozą nalotu eskadr włoskich, mających swe bazy na Sycylji, a więc w odległości czterdziestu minut lotu.

Natomiast Aleksandrja znajduje się w takiej odległości od terytorjum włoskiego, że najszybsze eskadry półwyspu na jej przelot zużyją conajmniej sześć godzin czasu.

Te okoliczności zostały wzięte pod uwagę przez admiralicję angielską która zdecydowała gros sił przesunąć w kierunku portów egipskich, a zwłaszcza do Aleksandrji.

Natychmiast po powzięciu decyzji Londyn przystąpił do jej wykonania z całą potęgą środków i ze zdumiewającą szybkością, świadczącą o stopniu niebezpieczeństwa, jakie mogło zagrozić bezpieczeństwu angielskiemu, zarówno w zakresie floty jak i dróg imperjalnych.

Jest niezwykle imponującym *widok tego roju okrętów wojennych wszelkiej kategorji pod względem tonażu i potęgi*, które w ciągu kilku dni przybyły szukać u ujść Nilu schronienia, jakiego w dostatecznej mierze zabrakło na Malcie. Potężne jest wrażenie pośpiechu, z jakim forty otaczające Aleksandrję, które od momentu przybycia Anglików do Egiptu w roku 1882 były opuszczone, są doprowadzone do porządku, Równocześnie w każdym punkcie strategicznym wybrzeża są drążone transzeje, wznoszone fortyfikacje, budowane schrony dla amunicji.

Te wszystkie - przygotowania wojenne są robione nie tylko w Aleksandrji i w jej okolicy, ale

wzdłuż całego wybrzeża egipskiego

od Trypolisu do Palestyny, od Sollum do El Arissh. Szczególny ruch panuje w Sollum, Marsa - Matru. Futra i Siwa, ruch kontrastujący ostro ze zwykłym spokojem tych szerokich terenów pustynnych, z rzadkiemi źródłami wody, pozbawionemi dróg i ścieżek. Wojska obozują tu pod namiotami, za sieki z drutu kolczastego wydłużają się w nieskończoność, w punktach zagrożonych ustawiane są działa przeciw lotnicze.

Marsa - Matru zostało wyposażone w port lotnictwa wojskowego, gdzie zostało zabronione lądowanie samolotom cywilnym, które skierowano do Sollum. Pozatem pod Piramidami z jednej strony, a z drugiej strony na wschód od Delty w kierunku granic wschodnich są pospiesznie budowane wielkie hangary, a istniejące już aedromy w Al - Arish i Abuki szybko są powiększane.

Trzeba bowiem robić miejsce dla powodzi samolotów, które rozebrane na części przybywają nieustannie do Aleksandrji i do Port Said.

Wszystko to dzieje się niezwykle cicho i tajemniczo. Ludność wie, że coś się dzieje, ale nie zdaje sobie sprawy ze szczegółów. Jest to już *metoda działania angielska w zakresie wojennym*. Zgodnie z tem czołgi i pancerne auta suną cicho przez pustynię tylko nocami, omijając ludzkie skupienia.

W Rzymie z pewną ostentacją ogłoszono, że

80 tysięcy wojsk włoskich zostało skupionych w Libji na granicy egipskiej

Jednak wedle wiadomości posiadanych w Aleksandrji dane te nie są całkiem ścisłe. Istotnie do Libji zostały posłane duże ilości wojsk i materjału, jednak nie w liczbie 80 tysięcy, lecz od 30 do 40 tysiecy.

Oczywiście i ta ilość nie jest do zlekceważenia, skoro się weźmie pod uwagę, że granica egipsko - libijska jest długa, a wojsk egipskich było, jak zaznaczyliśmy, zaledwie 11 tysięcy na całem terytorjum.

W rozwarze przygotowań do kampanji abisyńskiej szereg pism włoskich i szereg przedstawicieli władz i partji faszystowskiej, nie ograniczyło się do nakreślenia obrazu korzyści bezpośrednich, jakie przyniesie zajęcie Abisynji, lecz dało się unieść wizji przyszłości bardziej fascynującej, kiedy to po opanowaniu Abisynji dolina Nilu i symbolizowana przez nią potęga angielska *zostaną wzięte w kleszcze*, rezultatem czego będzie zmierzch potęgi brytyjskiej, na miejsce czego dumnie załopocą orły rzymskie, powracające do objęcia w posiadanie tego, co korzyło się przed nimi przed dwoma tysiącami lat.

Gorączkowy ruch panujący w Egipcie wskazuje, że

Anglicy te wizje, rysowane w Rzymie wzięli całkiem na serjo.

Skutek: Nietylko Erytrea, ale i Egipt stał się wielkim ruchomym obozem wojennym.

A. M.

Włosi stosują starą maksymę: divide et impera

Walki w Abisynji rozgorzały na nowo

ADDIS-ABEBA, 23. 10. (PAT). Samoloty włoskie rozrzucają na froncie północnym ulotki następującej treści: „Do ludu ziemi Tigre! Z rozkazu króla Wiktora Emanuela i Mussoliniego gen. de Bono mianował jego wysokość Haile Selassie, syna Rasa Gugsy, gubernatorem prowincji Allawa i Takazze. Ludu ziemi Tigre, bądź szczęśliwy, że dynastja cesarza Jana z pomocą rządu włoskiego wróci do panowania. Bądź posłuszny zarówno gubernatorowi, jak nam“.

PARYŻ, 23. 10. (PAT). Według ostatnich informacyj, jakie nadeszły do Paryża, sytuacja w Abisynji przedstawia się, jak następuje:

Abisyńczycy przygotowali obronę na trzech zasadniczych linjach: pierwsza z nich biegnie naprzeciw linji Aksum — Adua — Adigrat. Obronę jej powierzono Rasowi Kassa — na odcinku wschodnim i Rasowi Seyumowi na odcinku zachodnim. Obie armje łączą się w miejscowości Hamle w dolinie rzeki Takaze i stanowią siłę około 250.000 żołnierzy.

Druga linja obronna Abisyńczyków znajduje się w górskim rejonie sakota i w okolicy jeziora Ashangui. Linja ta jest narazie obsadzona słabemi siłami rezerwy.

Trzecia linja obrony znajduje się wreszcie w głębi kraju. Bronić jej będą wojownicy abisyńscy.

Po dokonaniu tej organizacji obrony, Abisyńczycy, zgodnie z planami sztabu generalnego, kontynuują wypady i akcję partyzancką na froncie północnym. Informacje włoskie potwierdzają działalność dywersyjnych oddziałów abisyńskich w Erytrei w okolicy Tessenei.

Na froncie południowym Włosi mieli odnieść poważniejsze sukcesy w dolinie Bulei, gdzie napotkali na dość znaczne siły abisyńskie. W walkach tych wojska włoskie, dzięki przewadze liczebnej i niezwykle szybkiemu atakowi, miały zdobyć poważną ilość jeńców.

Sytuacja na froncie południowym jest oceniana przez sztab abisyński za bardzo poważną. To też Ras Desta, dowódca sił abisyńskich na odcinku południowym, otrzymał rozkaz Negusa niedopuszczania do upadku Gorahai, miejscowość ta stanowi bowiem ważny punkt strategiczny, w którym zbiegają się drogi karawan z północy na południe i z zachodu na wschód. Armja abisyńska na froncie południowym liczy 300 tys. żołnierzy wobec 140 tys. jakiemi rozporządzają na tym odcinku Włosi. Według niepotwierdzonych jeszcze wiadomości pomiędzy wojskami Ras Desty, na prawem skrzydle frontu Webe Szibeli i siłami włoskiemi rozgorzała zacięta bitwa.

Według krążących w Addis-Abebie pogłosek, wojska włoskie posunęły się naprzód w prowincji Szire, używając na nierównym terenie mułów i wielbłądów. Abisyńczycy mieli napaść na jedną z karawan włoskich, uprowadzając zwierzęta i zmuszając żołnierzy włoskich do odwrotu.

Według innych wersyj, które przyjąć należy z wszelkiemi zastrzeżeniami, oddziały włoskie, operujące w prowincji Ogaden, wkroczyć miały do Somalji angielskiej.

W sprawie ewentualnego wyjazdu Negusa na front, w Addis-Abebie opinja jest podzielona. Jedni uważają, że cesarz zgodnie z tradycją, powinien niezwłocznie stanąć na czele wojsk, a dla załatwiania spraw państwowych winien wezwać do stolicy swego starszego syna, który przebywa obecnie w Dessie. Zdaniem innych, lepiej byłoby, gdyby na wojnę udał się następca tronu, a cesarz został w stolicy ze swymi doradcami, gdyż w obecnych warunkach obecność licznych cudzoziemców pociąga za sobą wielką odpowiedzialność.

PRZEJAW POJEDNAWCZYCH ZAMIARÓW

PARYŻ, 23. 10. (PAT). Premjer Laval został poinformowany, że Mussolini zamierza wycofać jedną dywizję wojsk z Cyrenaiki.

PARYŻ, 23. 10. (PAT). Havas donosi z Rzymu, że redukcja garnizonów włoskich w Libji, która ma nastąpić równolegle do wycofania pewnej ilości jednostek bojowych floty brytyjskiej z Morza Śródziemnego, uważana jest przez rząd włoski za przejaw pojednawczych zamiarów, które pragnie on zamanifestować w obecnej sytuacji, zwłaszcza po wyjaśnieniach, złożonych publicznie przez Wielką Brytanję oraz po rozmowach, które odbyły się w Rzymie pomiędzy Mussolinim, a ambasadorem brytyjskim. Rezultat tych rozmów został obecnie ujawniony w postaci wyrażającej wzajemną wolę pokoju.

Krótkie spięcie między Lloyd George'm a Edenem

Komu Francja wysyłała tanki i broń?

LONDYN, 23. 10. (PAT). O ile wczorajszy pierwszy dzień wielkiej 3-dniowej debaty w Izbie Gmin nad stanowiskiem Wielkiej Brytanji w obecnym konflikcie międzynarodowym ograniczony był do obszernej i treściwej, ale raczej bardzo spokojnej enuncjacji ministra spraw zagranicznych, poza którym przemawiali tylko drugorzędni przedstawiciele Izby, nie wnosząc do dyskusji nic specjalnie wartościowego, o tyle odwrotnie dzień dzisiejszy obfitował w szereg momentów ciekawych i sensacyjnych.

Debata rozpoczęła się dziś popołudniu od przemówienia premjera Baldwina. — (Treść przemówienia premjera angielskiego podaliśmy na str. 2-giej).

W dyskusji, jaka się wywiązała po mowie premjera, na uwagę zasługuje przemówienie posła Amery, b. ministra kolonij w ostatnim rządzie konserwatywnym. Amery wygłosił bardzo długie i ogromnie zawiłe przemówienie, w którem wyrażające zadowolenie z wczorajszej mowy Hoare'a, podjął jednak krytykę polityki rządu, opowiadając się raczej po stronie Włoch.

Po Amery zabrał głos Lloyd George. Żąda on ogłoszenia białej księgi, w której ujawniona zostałaby cała dokumentacja wydarzeń. Obecnie pragnie postawić szereg pytań w kwestjach, których wyświetlenie umożliwi dopiero zajęcie stanowiska. Mówca zapytuje więc, czy rząd brytyjski wiedział w swoim czasie o układzie francusko-włoskim, zawartym w styczniu i zdawał sobie sprawę z jego znaczenia. Lloyd George stwierdza tu, że dopiero wczoraj po raz pierwszy w przemówieniu ministra spraw zagranicznych ujawniono oficjalnie ogłoszenie przez Francję w wyniku tego układu desinteressement ekonomicznego w Abisynji. Ceną tego ustępstwa francuskiego było, według Lloyd George'a, 18 dywizyj włoskich co stanowi połowę całej armji Hitlera. — Zdaniem Lloyd George'a, rząd brytyjski nie uchwycił znaczenia tego układu.

LLOYD GEORGE ODCZYTAŁ NASTĘPNIE DANE STATYSTYCZNE, NA PODSTAWIE KTÓRYCH DOWODZI, ŻE W OKRESIE OD STYCZNIA DO WRZEŚNIA 1935 R., A WIĘC W OKRESIE, W KTÓRYM W CIĄGU OSTATNICH TRZECH MIESIĘCY DZIAŁAŁO EMBARGO NA WYWÓZ BRONI I AMUNICJI, FRANCJA WYSŁAŁA OLBRZYMIE ILOŚCI MATERJAŁÓW WYBUCHOWYCH I SETKI TANKÓW.

NA ZAPYTANIE Z ŁAW RZĄDOWYCH CO DO POCHODZENIA TEJ STATYSTYKI, LLOYD GEORGE OŚWIADCZYŁ, ŻE JEST TO STATYSTYKA O CHARAKTERZE OFICJALNYM, KTÓRĄ OTRZYMAŁ ZE ŹRÓDŁA POUFNEGO I NIE MOŻE TEGO UJAWNIAĆ. LLOYD GEORGE ZAPYTUJE, CZY RZĄD BRYTYJSKI WIEDZIAŁ O TYCH WYSYŁKACH?

Mówca zapytuje następnie co zaszło w ostatnich dniach i doprowadziło do odprężenia między Londynem i Rzymem? Stwierdza przytem, że w stosunku do Abisynji odprężenia nie widać i wojska włoskie wysyłane są w dalszym ciągu. Lloyd George domaga się z naciskiem odpowiedzi na te pytania, dalej, że sir Erick Drummond nie dopytuje się chyba tylko o zdrowie Mussoliniego. Domaga się również odpowiedzi, czy istotnie Wielka Brytanja przyrzekła wycofać swą flotę z Morza Śródziemnego?

REPLIKA LORDA EDENA

Na przemówienie Lloyd George'a odpowiedział odrazu minister Eden, podkreślając na wstępie, że przed uchwaleniem przez Ligę sankcyj, państwa nie były zobowiązane do powszechnego embarga na broń i amunicję. Coprawda, embargo to zostało przez Francję przyjęte dobrowolnie.

Rząd brytyjski jest przecie zaskoczony informacjami Lloyd George'a, zawartemi w ogłoszonej przez niego statystyce wywozu materjałów wybuchowych i tanków.

Omawiając działalność delegacji brytyjskiej w Genewie, mówca z wielkiem przekonaniem oświadczył, że wierzy w to, iż Liga z obecnych trudności wyjdzie zwycięsko.

Na zapytanie Lloyd George'a, co zaszło w ostatnich dniach, minister z naciskiem oświadcza, że

żadna zmiana nie nastąpiła i nie nastąpi, o ile chodzi o wierność dla Ligi Narodów.

Gdy minister Eden zakończył swą mowę, cała Izba zgotowała mu niebywałą owację.

Z tak entuzjastycznem przyjęciem nie spotkał się w obecnej Izbie Gmin jeszcze żaden z członków rządu brytyjskiego. Do owacji tej przyłączyli się nietylko zwolennicy rządu, lecz i cała opozycja.

Owacja ta dowodzi niezbicie, że minister Eden jest dziś najpopularniejszą postacią gabinetu brytyjskiego i że pozycja jego nietylko nie została osłabiona, lecz przeciwnie, uznanie dla jego pracy jest powszechne i niewątpliwe. Stwierdzić również należy, że minister Eden okazał się dziś, jako świetny mówca parlamentarny. Przemówienie jego cechowały znajomość rzeczy, dowcip, świeżość, a zwłaszcza energja, która od samego początku przykuła uwagę Izby. Gdy min. Eden po zakończeniu przemówienia usiadł z powrotem na ławie rządowej, premjer Baldwin w ostentacyjny sposób pogratulował mu jego świetnego wystąpienia.

Sukces min. Herriota

Ustawy przeciw Ligom wejdą w życie

PARYŻ, 23. 10. (PAT). Dzisiejsze posiedzenie rady ministrów wywołało w kołach politycznych duże zainteresowanie. Ogólną uwagę zwrócił zwłaszcza fakt ,że, pomimo, iż rada gabinetowa zebrała się wczoraj, dzisiejsze posiedzenie rady ministrów zostało jeszcza fakt, że pomimo, iż rada gabinetu. Wbrew pierwotnym zapowiedziom, iż w czasie dzisiejszego posiedzenia nie będą rozważane projekty, dotyczące utrzymania porządku publicznego w kraju, rada ministrów zaaprobowała pewne dekrety w tej kwestji. Dotyczą one ,jak podaje „Paris Soir“:

1) Importu, transportu i przechowywania broni, 2) wzmocnienia zarządzeń zmierzających do utrzymania porządku publicznego, 3) Przyspieszenia procedury przewidzianej przez ustawę Waldeck-Rousseau z r. 1901, dotyczącą integralności imperjum i obrony ustroju. Dużą wagę ma również decyzja rady ministrów w sprawie powiększenia stanu liczebnego gwardji republikańskiej z 15 tysięcy do 20 tys. żołnierzy.

W kołach politycznych panuje przekonanie, że środki powyższe zadecydowane przez radę ministrów, niewątpliwie przyczynią się do wzmocnienia stanowiska ministra Herriota i ministrów radykalnych na rozpoczynającym się jutro kongresie partji radykalnej. Uchwały powyższe należy więc uważać za sukces min. Herriota, który oddawna — zgodnie z postulatami wszystkich ugrupowań lewicowych — domagał się uchwalenia zarządzeń organizacyjnych działalność t. zw. lig faszystowskich.

EXPOSE PREM. LAVALA

PARYŻ, 23. 10. (PAT). Premier Laval wygłosił w komisji zagranicznej Izby deputowanych obszerne exposé w sprawie polityki zagranicznej, szczególnie uwypuklając konflikt włosko-abisyński oraz jego wpływ na sytuację europejską.

Laval, skreśliwszy historję konfliktu, położył szczególny nacisk na wysiłki pojednawcze, których się podjął przyczem

podkreślił całkowitę jednomyślność poglądów pomiędzy rządami francuskim i angielskim, co zresztą wynika z wczorajszego przemówienia Hoare'a w Izbie Gmin.

Następnie Laval oświetlił zasadnicze tendencje polityki francuskiej, polegające na trosce o zachowanie i przestrzeganie paktu Ligi Narodów oraz na chęci wykorzystania w interesie pokoju wszelkich możliwości środków pojednawczych.

Po deklaracji Lavala rozwinęła się w komisji obszerna dyskusja.

Bilans Banku Polskiego

za drugą dekadę października

WARSZAWA, 23. 10. (PAT). W ciągu drugiej dekady października zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 0.2 milj. zł. do 466.8 milj. zł. Natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz spadł o 12.1 milj. zł. do 13.9 milj. Suma wykorzystanych kredytów wzrosła do 819.5 milj. zł., przyczem portfel wekslowy wzrósł do 685.3 milj. zł. Stan pożyczek zabezpieczonych zastawami wzrósł do 70.1 milj. zł., natomiast portfel zdyskontowanych biletów skarbowych spadł o 1.9 do 64.1 milj. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zwiększył się o 12.4 milj. zł. do 31.8 milj. zł. Pozycje „inne aktywa“ i „inne pasywa“ wzrosły, pierwsza do 160.7, druga do 336.3 milj. zł. Natychmiast płatne zobowiązania wzrosły o 18.2 do 172.4 milj. zł. Obieg biletów bankowych spadł o 19.7 milj. do 969.8 milj. zł. Pokrycie złotem wynosi 44.80 procent i przekracza normę statutową o prawie 15 pkt.

Pierwsze expose rządu w Sejmie

WIELKA MOWA PREMJERA KOŚCIAŁKOWSKIEGO

Projekt ustawy został Wysokiej Izbie doręczony. Jest on ograniczony zarówno co do zakresu działania, jak i czasu, na który miałby obowiązywać.

Rząd, któremu mam zaszczyt przewodniczyć, powstał 10 dni temu, za miesiąc stanąć ma przed Wysoką Izbą na sesji zwyczajnej z uzasadnieniem preliminarza budżetowego.

Dlatego też, mając zamiar przedłożenia Wysokiej Izbie wraz z preliminarzem budżetowym wytycznych programu nowego Rządu — dzisiaj, ograniczę się jedynie do uzasadnienia konieczności które mną i memi kolegami kierowały, gdyśmy postanowili rozpocząć działalność swą od zwrócenia się do parlamentu o uzyskanie jego zgody na upoważnienie Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania dekretów.

Oświadczam w imieniu Rządu, że jesteśmy w zasadzie przeciwnikami tego rodzaju nadzwyczajnych uprawnień, jeżeli tego nie wymagałą zupełnie wyjątkowe okoliczności. Tembardziej musieliśmy poddać głębokiemu przemyśleniu przedłożony Wysokiej Izbie projekt z uwagi na dopiero co rozpoczynający się jej parlamentarne prace. Jeżeli więc to uczyniliśmy — to tylko dlatego, że w poczuciu pełni naszej odpowiedzialności państwowej nie mogliśmy znaleźć w obecnej sytuacji gospodarczej i finansowej, w jakiej Państwo nasze znajduje się, innego skutecznego środka działania.

Stajemy więc przed Wysoką Izbą z pełną świadomością, że czynimy to, co nam nasze sumienie i potrzeba Państwa nakazują. Nie chcę w tem miejscu powoływać się na liczne precedensy u naszych bliższych czy dalszych sąsiadów, należę do zespołu ludzi, których wielki nasz Wódz pouczał, abyśmy nie szukali wzorów u obcych, a własnych zawsze szukali dróg postępowania. Dlatego też z tego ułatwienia nie skorzystam.

W okresie nowych rozwiązań

Nie będę wobec panów przeprowadzał dzisiaj szczegółowej analizy wydarzeń natury politycznej, gospodarczej i społecznej, które składają się na naszą rzeczywistość. Pragnę natomiast zwrócić uwagę panów na kilka jej cech bardziej wyrazistych i charakterystycznych.

Rzeczywistość dzisiejsza stała się bardziej plastyczną. Życie toczy się mniej utartemi szlakami niż przed wojną.

Jesteśmy w okresie, kiedy życie szuka nowych łożysk i nowych rozwiązań. Musimy pociągnąć do pracy i walki o przyszłość Polski ludzi przenikniętych głęboką wiarą we własne siły i siły społeczeństwa, oraz w przyszłość Narodu,

ludzi, którzy czują, że najwyższym nakazem jest związanie miljonów obywateli, zamieszkałych kraj nasz, z ideą Państwa tak, aby każdy obywatel niezależnie od wyznania i narodowości był zdolny walczyć o wspólną naszą przyszłość z wiarą i przeświadczeniem, że walczy o własny stan posiadania moralny i materjalny.

Awangardę muszą tworzyć ludzie, w żyłach, których płynie krew, tętniąca zdrowiem i siłą, ludzie, którzyby potrafili stworzyć nastrój tężyzny moralnej i fizycznej i rytm śmiałego rozmachu pracy.

Starzeje się społeczeństwo pracujące, nękane obawą o utratę pracy, a jednocześnie młode elementy nie mogą rozwinąć swych możliwości. Ten stan rzeczy rodzi kryzys psychiczny, który uważam za znacznie groźniejszy niż kryzys gospodarczy. Dominować zaczyną w masach postawa bierna wobec najistotniejszych problemów naszej rzeczywistości. Troska o chleb codzienny nietylko wśród „starych", ale i wśród „młodych" przesłania sprawy najważniejsze — i w tem tkwi największe niebezpieczeństwo.

NA PIERWSZYM PLANIE.

Zagadnienie to nigdzie nie zostało całkowicie rozwiązane, chociaż tu i ówdzie zrobiono w tym kierunku dużo.

W Polsce stawiam je na pierwszym planie. Twierdzę, że w zagadnieniu umożliwienia pracy mamy do czynienia ze sprawą społeczną, najważniejszą wobec dużego przyrostu ludności.

Drugim celem jest dopiero to wszystko, co jest ochroną jednostki posiadającej pracę. Ludzie, zapatrzeni jedynie w cel drugi, popełniają błąd zasadniczy w stosunku do naszej rzeczywistości.

W pracach, które zamierzam podjąć, liczę na poparcie społeczeństwa. Jestem bowiem przekonany, że rezultaty prac Rządu w dużej mierze zależą od tego, w jakim stopniu społeczeństwo, którego interesów i egzystencji dotyczą przedsiębrane środki, będzie współpracować przy ich wykonaniu.

Naród i Państwo

Jednem z głównych naszych zadań winno być przyśpieszenie procesu zrastania się Narodu z Państwem.

Odrobić musimy opóźnienie spowodowane przeszło wiekową niewolą, sprostać zadaniom wypływającym z przeżywanej epoki. Można to osiągnąć tylko przez zaktywizowanie dla tych celów szerokich warstw ludności, przez czynną postawę społeczeństwa wobec zadań państwowych, przez jego wiarę we własne siły, jego gotowość do najwyższego wysiłku, a nawet — w razie powstającej konieczności przez ofiary i przez poświęcenie.

Nieustannym moim wysiłkiem będzie budować stosunek zaufania i bliskości społeczeństwa do władz państwa.

Wszystko, co temu stanie na przeszkodzie i wszystko to, co jako przeszkoda wypływać może z niewłaściwego stosunku administracji do ludności, a więc objawy odrębności tej administracji, jej rozrzutności, niesprawiedliwości, lekkomyślnego wydatkowania grosza publicznego i t. p. — będzie najbezwzględniej tępione.

Administracja musi być przepojona zasadą sprawiedliwości i równego traktowania. Miałem możność, jako minister spraw wewnętrznych, mówić już z tego miejsca o stosunku urzędnika do obywatela. Nie potrzebuję więc tego powtarzać, chcę tylko podkreślić może najboleśniejszy i najbardziej dla jedności społecznej drażliwy odcinek: — dział administracji skarbowej.

O uzdrowienie aparatu skarbowego

W uzdrowienie tego aparatu musimy włożyć całą energję. Egzekucja — to zło konieczne, które przy wzrastaniu poczucia obowiązków obywatelskich względem Państwa z rokiem każdym winna maleć i stawać się czemś wyjątkowem i sporadycznem.

Egzekucja, która zabiera ostatnią krowę, czy ostatnie narzędze pracy, stosowana niejednokrotnie już po uregulowaniu sprawy — może tylko wywołać poczucie krzywdy i odpychać człowieka pracy od Państwa.

I znów odpowiedni dobór ludzi i odpowiednie nastawienie psychiczne mogą przekształcić te ujemne siły na dodatnie, wierzę bowiem, że ludność naszego Państwa zniesie nawet wielkie ciężary, byleby wiedziała, że są one sprawiedliwie rozłożone i ściągane, a pieniądz publiczny nie jest marnowany. To też Rząd uczyni wszystko, co leży w jego mocy, by każdy obywatel miał przeświadczenie, że wszelkie nadużycia na szkodę dobra publicznego będą karane z całą surowością prawa.

Rzeczpospolita nasza posiada znaczny kapitał nagromadzony w okresie przeszło wiekowej niewoli w postaci tęsknoty Narodu polskiego do pracy na rzecz własnego, wolnego i niepodległego Państwa.

Energję tego kapitału musimy wyzwolić, musimy umożliwić każdemu obywatelowi, wykazującemu dobrą wolę pracy dla dobra ogólnego, wykonanie tej pracy.

Powtórzę tu, co powiedziałem w pierwszej deklaracji wydanej po ukonstytuowaniu się gabinetu:

im więcej wydobędziemy z siebie zdolności do współdziałania, tem prędzej i łatwiej przebijemy się ku lepszym warunkom,

pewniej zabezpieczymy egzystencję wielu miljonów cierpiących dziś nędzę obywateli.

Nie mam zamiaru uspakajać czujności panów. Nie mam zamiaru szerzyć optymizmu. Z pełną świadomością odpowiedzialności i

z żołnierską szczerością stwierdzić muszę, że położenie nasze jest trudne.

Najcięższy bodaj w dziejach ludzkości kryzys gospodarczy wyolbrzymia braki naszego gospodarstwa, które od wieków hamują postępy dobrobytu i opartą o niego potęgę Państwa.

Pokonać te braki, wyrównać opóźnienia w stosunku do krajów zachodu, stępić ostrze ubóstwa, możemy tylko wytrwałą, upartą pracą, wielkim i ciągłym wysiłkiem.

Nigdy jako wojewoda, czy minister, nie uchylałem się od podejmowania trudnych problemów. Nie szukałem rozwiązań najłatwiejszych. Oświadczam panom, że i obecnie nie uchylę się od najtrudniejszego zadania walki z kryzysem, nietylko gospodarczym, lecz i psychicznym, i nie wątpię, że w tej dziedzinie nie odmówią mi panowie harmonijnej współpracy.

Przedewszystkiem momenty gospodarcze

W tym zakresie na plan pierwszy wysuwają się momenty gospodarcze, a więc wysiłek w celu zwiększenia naszej wytwórczości poprzez rozszerzenie i uzdrowienie aparatu wytwórczego i stały wzrost zatrudnienia. Tego domaga się od nas bezrobotny, tego domaga się robotnik i pracownik, drżący o utratę pracy, tego wreszcie domaga się masa ludowa.

Nie łudzę się, że walka o pracę i chleb jest łatwa i dająca szybkie bezpośrednie wyniki.

Jest to długie pasmo ciężkich i żmudnych wysiłków — nietylko Rządu, ale i wszystkich warstw społecznych.

Prowadzić ją musimy uparcie i celowo, nie zbaczając na efektowne łatwizny, ani na poszukiwanie natychmiastowych efektów kosztem naszego jutra.

Poszukując właściwych rozwiązań dążyć musimy z największym wysiłkiem przedewszystkiem do lepszego wykorzystania naszego potencjału pracy.

Bardziej szeroki, bardziej równomierny podział naszego dochodu społecznego pozwoli na wciągnięcie do procesów konsumpcyjnych i produkcyjnych większej liczby obywateli,

a zatem — na zwiększenie dochodu społecznego. Dlatego też Rząd walczyć będzie z niezdrowemi objawami w organizacji produkcji czy wymiany, oraz z wszelkiem nadużywaniem przewagi gospodarczej, np. przez kartele, w celach wyzysku rynku wewnętrznego, który jest i pozostanie podstawą egzystencji naszego gospodarstwa narodowego.

Równocześnie niezbędne jest przyśpieszenie prac nad dalszą przebudową ustroju rolnego przy wykorzystaniu wolnych kapitałów obrotowych.

Rzucić na ten cel trzeba przedewszystkiem dobra martwej ręki i posiadane przez Skarb Państwa, instytucje publiczne i fundacje, o ile one nie służą celom specjalnym.

W gospodarstwie społecznem, jak i gospodarstwie indywidualnem pożądane rezultaty wydać jedynie może ścisłe przestrzeganie hierarchji celów i środków.

Z tego punktu widzenia polityka budżetowa wysuwa się na naczelne miejsce.

Budżet musi być zrównoważony

Budżet Skarbu Państwa musi być zrównoważony. Nie potrzebuję dodawać, że dotyczy to w równej mierze innych budżetów publicznych. Pokrywanie wydatków zwyczajnych Państwa i innych organizacyj publicznych nie może na trwałe opierać się i ciążyć na rynku pieniężnym.

Skromne nasze zasoby oszczędnościowe kierowane być muszą wyłącznie na cele inwestycyjne i produkcyjne.

Przyciągając czynniki społeczne do współpracy z poczynaniami Państwa — nie wolno nam zapominać, że Państwo, będąc wspólnem dobrem nietylko obecnych, ale i przyszłych pokoleń, ma prawo i obowiązek żądać znacznych nawet wysiłków i czasowych ofiar materjalnych, o ile tego wymaga poprawa stanu dzisiejszego i zapewnienie lepszego jutra.

U podstaw wszelkich naszych decyzyj finansowych będzie niezmiennie trwać nadal przeświadczenie, że pieniądz jest rezultatem pracy i oszczędności, i że równowaga budżetu i stałość pieniądza są nienaruszalnemi zasadami polityki polskiej.

Próby odstępowania od tych wytycznych, to byłoby — nie szukanie nowych rozwiązań, ale zbaczanie na grząski, grunt rozstroju, nieporządku i nieodpowiedzialności, byłoby wyrazem słabości władzy i rządzenia na tym odcinku, który ma decydujące znaczenie dla całej struktury Państwa: dla jego równowagi na wewnątrz i pozycji na zewnątrz.

Którą drogą?

W programowym wysiłku, — w tendencji szukania wyjścia z obecnej sytuacji mogą się teoretycznie skrzyżować pod kątem prostym dwie drogi i dwa sprzeczne nastawienia. Można całą uwagę skoncentrować na niedoli dnia dzisiejszego i można chcieć popatrzeć w przyszłość Narodu i Państwa. Można powiedzieć, że jesteśmy u kresu wyczerpania, że chcemy biernie czekać i trwać w stanie obecnym, dopóki jakiś przyjazny los nie zlituje się nad światem i nad nami lub też można — poprzez wysiłki i bolesne, ale niezbędne i najkonieczniejsze ofiary — organizować własną pracą i wolą, lepszą i pewniejszą przyszłość.

Stwierdzam otwarcie i zdecydowanie, że rząd nasz widzi konieczność wskazania społeczeństwu tej drugiej drogi, jako jedynie wiodącej do celu. Na rządzie bowiem ciąży wielka odpowiedzialność za przyszłość państwa i narodu.

Niema więc zbyt wielkich ofiar, zbyt dużego trudu, jeżeli można ofiarą dnia dzisiejszego zapewnić lepsze i trwałe jutro miljonom naszych obywateli, miljonom dorastającego pokolenia, które ma prawo i obowiązek przejmowania na swe barki troski o przyszłe losy państwowe.

Żaden jednak realny program, żadna skuteczna walka o lepsze jutro nie może być prowadzona, jak długo obok objawów kryzysu ciąży nad życiem gospodarczem dynamika deficytu budżetowego skarbu państwa.

POWOLNA DROGA POPRAWY

Jesteśmy w okresie powolnej poprawy gospodarczej, poprawy niejednolicie dotykającej wszystkie działy produkcji. Poprawa gospodarcza będzie pełniejsza i szybsza, gdy skarb państwa nie będzie wysysał wolnych i narastających kapitałów i środków pieniężnych z rynku na pokrycie deficytu budżetowego. Uniemożliwia to bowiem dokonywanie się procesu obniżki kosztów kapitału i paraliżuje prywatną aktywność gospodarczą.

Korzystna sytuacja budżetowa wzmocni zaufanie i poczucie pewności, które są nieodzownemi elementami poprawy i oswobodzi tezauryzowany pieniądz,

ten najniezbędniejszy w naszych warunkach koniec konjunktury.

Ale przecież równowaga budżetowa ma nietylko znaczenie gospodarcze. Niedość jest nigdy podkreślać jasno i mocno, że niepodległość polityczna, którą wywalczyliśmy,

wymaga nieustannych wysiłków całego narodu

w kierunku umocnienia podstawowych elementów tej niepodległości. A dobra

(Dalszy ciąg na str. 6-tej)

(Dalszy ciąg ze str. 5-tej)

gospodarka, dobre finanse państwa — to przecież zapewnienie najlepszych dla armji i rozwoju sił obronnych kraju.

Uważam za konieczne stwierdzić w tem miejscu wobec wysokiej Izby, że rząd dołoży wszelkich wysiłków i starań i

nie zaniedba czujności, by wojsko nasze otrzymało wszystko, co jest niezbędne do wykonania jego głównego zadania —

obrony całości państwa.

Zadanie mamy tembardziej ułatwione, że możemy się kierować pozostawionemi w spuściźnie po Marszałku wytycznemi jego pracy, które streszczają się w tem, że armja musi być stale tak pod względem wyszkolenia i wychowania, jak i zaopatrzenia na najwyższym poziomie.

Dobra gospodarka publiczna, to zarazem najważniejszy fundament dla naszej polityki zagranicznej.

Bo takie jest twarde prawo życia: w świecie liczą się z mocnym, a nie ze słabym,

z dobrze zorganizowanem i zasobnem gospodarstwem państwowem, i narodem ambitnym i upartym w dążeniu do swej mocy, a nie liczącym na cudzą pomoc.

A czyż wymaga uzasadnienia ta stara prawda, że bez dobrej gospodarki państwowej, bez zrównoważonego budżetu publicznego, niema dobrej gospodarki społecznej, niema zrównoważonych budżetów prywatnych i niema warunków trwałego postępu gospodarczego.?

Zrównoważony budżet państwowy — to najistotniejszy element naszej niezawisłości gospodarczej i politycznej.

Od naszego wspólnego poczucia odpowiedzialności zależy podjęcie realnej i twardej walki z deficytem budżetowym, jako z elementem zła, który potęguje i rozszerza zjawiska kryzysu na całe społeczeństwo i na całe gospodarstwo narodowe.

Nie jest to zło łatwe do opanowania. Państwo ma również swoje koszty „sztywne", ma swoje wydatki, które musi pokryć, na które musi znaleźć środki w normalnych swych dochodach. Pokrycie tych koniecznych wydatków jest poza wszelką dyskusją. A jeżeli tak jest, to w pracach nad zrównoważeniem budżetu stajemy przed zimnym rachunkiem.

Musimy określić, jakie wydatki i w jakich sumach są dla państwa tą nieodzowną koniecznością.

Musimy dla tych wydatków znaleźć pokrycie w podatkach, będących naturalnem źródłem dochodów skarbowych. Jeżeli zaś okaże się, po uwzględnieniu całokształtu warunków ekonomicznych kraju i możliwości odziaływania organicznego polityki gospodarczej państwa w kierunku poprawy tych warunków, że odpowiednich dochodów z podatków bez poważnej szkody gospodarczej nie da się osiągnąć —

musimy z pośród wydatków koniecznych ścinać lub skreślać mniej konieczne.

Innej drogi niema. Kto chce osiągnąć równowagę budżetową i zrealizować postulat dobrej gospodarki, ten musi się na tę drogę decydować.

Zamierzone posunięcia gospodarcze zmierzają do zwiększenia zdolności nabywczej ludności rolniczej, obniżenia kosztów utrzymania, zwiększenia obrotów gospodarczych, a w konsekwencji do podniesienia stanu zatrudnienia.

Ponadto powinny one ułatwić ekspansję naszej wytwórczości na rynkach zagranicznych.

Realizacja scharakteryzowanych zamierzeń wymaga oczywiście całego zespołu posunięć i całego szeregu wewnętrznie sprzężonych norm prawnych. Pożądane skutki osiągniemy o tyle o ile cały zespół norm ukaże się w ściśle określonych terminach.

Tylko w atmosferze spokoju i wzajemnego zaufania możemy tę bolesną i bardzo trudną operację, uzdrawiającą podstawy finansowe i gospodarcze państwa przeprowadzić.

Akcja musi być nietylko sharmonizowana w treści, ale i w czasie. Każde opóźnienie może spotęgować ujemne skutki. Z działalności tej, opartej o formę specjalnych pełnomocnictw — musi zrodzić się w całem społeczeństwie przekonanie, że rząd w sposób zupełnie zdecydowany pragnie i może zahamować deficyt budżetowy, a w ten sposób stworzyć również warunki realizowania aktywnego programu gospodarczego.

Najbliższy program rządu

Uważam za swój obowiązek poinformować panów o niektórych zasadniczych posunięciach, na jakie zdecydowaliśmy się w poszukiwaniu rozwiązania tego trudnego zadania. Część zarządzeń, o których będę mówił, była już przygotowana przez gabinet płk. Sławka. Sytuacja już wówczas, przed objęciem rządu przeze mnie, wymagała zdecydowanych posunięć. Myśmy te projekty przejrzeli i uzupełnili. Podkreślam przytem że

idziemy odrazu na całkowite zrównoważenie budżetu i zlikwidowanie deficytu.

Dotychczasowe źródła dochodów państwa, według starannie przeprowadzonych obliczeń dadzą nieco ponad 1.900 miljonów złotych.

Przypomnę, że w roku 1929/30 dochody te przekroczyły sumę 3 miljardów. Należy jednak brać pod uwagę, że wskutek zniżkowego ruchu cen państwo zaspokaja dziś każdym miljonem złotych więcej potrzeb niż 5 lat temu. Niemniej jednak suma 1.900 miljonów złotych nie wystarcza dla zaspokojenia najniezbędniejszych potrzeb państwa.

Skromna to suma jak na nasze państwo, jego zadanie i rolę, jaką ma odgrywać w wielkiej rodzinie narodów. Musimy uzupełnić te nowemi źródłami dochodów. Pojedynczy zabieg nie daje tu dostatecznych rezultatów. Dlatego też muszą być zastosowane metody różnorodne. I jednocześnie z podwyższeniem strony dochodowej muszą być dokonane obcięcia nawet obecnych skromnych wydatków.

Tak więc — po pierwsze,

ma być dokonana reforma podatku dochodowego.

Reforma ta, polegająca na podwyższeniu stawek i rozszerzeniu koła obowiązanych do opłacania podatku dochodowego, na ujednoliceniu opodatkowania uposażeń i podwyższeniu dodatku do podatku dochodowego, da zwiększenie wpływów o 66 miljonów złotych.

Po drugie,

zmuszeni będziemy wprowadzić nadzwyczajny podatek od wynagrodzeń wypłacanych z funduszów publicznych.

Nadzwyczajny podatek od tych wynagrodzeń będzie wyznaczony w skali silnie progresywnej w zależności od wysokości wszystkich wynagrodzeń pobieranych przez danego pracownika. Wpływ z tego źródła wyniesie około 160 miljonów złotych.

Jednocześnie

musimy zastosować oszczędności, które przeprowadzone będą we wszystkich resortach

oraz w przedsiębiorstwach państwowych z bezwzględną konsekwencją. Oszczędności te dokonane będą na taką sumę, która będzie niezbędna dla całkowitego zrównoważenia budżetu.

Rozumiecie panowie, że zarządzenia te musimy wprowadzić jak najszybciej, tylko w ten sposób bowiem osiągniemy cel, o który nam chodzi.

Zespół środków, zmierzających bezpośrednio do przywrócenia równowagi budżetowej nie wyczerpuje naszych najbliższych zamierzeń. Równocześnie dokonać chcemy szeregu posunięć, które z jednej strony przyniosłyby społeczeństwu i jego gospodarstwu tak pożądaną ulgę, a z drugiej strony — stworzyłyby zdrowsze podstawy dla rozwoju gospodarstwa.

Pragniemy więc położyć nacisk na zniżkę kosztów utrzymania: Zamierzamy więc obniżyć komorne za mniejsze lokale mieszkalne, zaniechać poboru od mieszkań najmniejszych podatku od lokali, dalej przystępujemy do akcji obniżenia cen prądu elektrycznego, gazu i innych taryf przedsiębiorstw użyteczności publicznej.

Każde możliwe zarządzenie, które wpłynąć może bezpośrednio na zwiększenie dochodu uzyskiwanego przez rolnictwo, które w rezultacie powiększy globalny dochód społeczny, wydane będzie szybko w przeświadczeniu, że

rentowność gospodarstw rolnych jest nieodzownym warunkiem poprawy gospodarczej państwa.

W tej dziedzinie zamierzam przedewszystkiem zmniejszyć sztywne, i dlatego w dzisiejszym okresie niskich cen tak dotkliwe, obciążenia podatkowe, a więc:

obniżyć o połowę dodatek samorządowy do podatku gruntowego, ustalić maksymalną granicę dla opłat drogowych, zakazać pobory — jakże drażniących ludność wiejską — opłat za prawo wjazdu do miasta, czy na targowisko miejskie, i wreszcie — uchylić prawo zamiany niektórych świadczeń w naturze — na świadczenia pieniężne.

Ponadto chcemy zrealizować ostatni etap w walce o zniżkę cen artykułów przemysłowych, by żądać ofiar od przemysłu — zacznę od transportu państwowego.

W zakresie taryf towarowych będziemy dążyć do zniżek wydatnych, tak aby wyraźnie zmniejszyły rozpiętość między spadkiem cen materjałów, a spadkiem pobieranej za przewóz opłaty.

Nadto rząd rozpatrzy

możliwość zniżki obciążeń na rzecz instytucji ubezpieczeń społecznych.

w pełni uwzględniając słuszne interesy najszerszych warstw ubezpieczonych.

W dziedzinie samorządu terytorjalnego pragnę zwrócić uwagę na prace już dokonane w zakresie oddłużenia i wprowadzenia racjonalnych oszczędności,

zmierzające do osiągnięcia poprawy stanu finansowego i gospodarczego związków samorządowych.

Stwierdzając, że droga ta, jako najbardziej skutecznie prowadzona do osiągnięcia równowagi budżetowej związków samorządowych i uporządkowania ich gospodarki jest drogą właściwą — pragnę zaznaczyć, że prace te będą z całą konsekwencją kontynuowane i pogłębiane.

Uwidaczniające się w chwili obecnej wyniki tych prac pozwalają mniemać, że przeprowadzenie w najbliższym okresie budżetowym akcji oszczędnościowo-oddłużeniowej do końca — da możność osiągnięcia równowagi w budżetach związków samorządowych na poziomie, aczkolwiek skromnym, lecz zapewniającym nieodzowne minimum obsługi potrzeb lokalnych.

Przedmiotem prac rządu i ciał ustawodawczych staną się również w czasie najbliższym: unormowanie całokształtu stosunków służbowych pracowników samorządowych oraz zagadnienia z dziedziny ustroju samorządu terytorjalnego.

Proszę Panów!

Apel do urzędników

Niektóre z omówionych przezemnie zarządzeń wymagają dużych ofiar. Wymaga ich jednak nieodparta konieczność państwowa i

nie wątpię, że masy urzędników państwowych i samorządowych, które na każde wezwanie państwa gotowe były do jak najdalej idących wyrzeczeń, i tym razem spełnią swój obowiązek.

Pragnę i wierzę, że wyrzeczenia te dadzą wyniki dodatnie i będą przejściowemi. Pragnę przytem zaznaczyć, że przez rząd rozpatrzona będzie w porozumieniu ze światem urzędniczym zagadnienie zadłużenia pracowników państwowych oraz dogodne rozłożenie spłat reszty pożyczki inwestycyjnej.

Proszę Panów!

Pamiętajmy, że Polska to nie jest abstrakcja, ale 33 miljony istot żywych, z ich potrzebami materjalnemi i duchowemi, z ich wiarą w lepsze jutro. Tej wiary nie wolno nam złamać, i dlatego wspólnym wysiłkiem usunąć musimy to, co nas od tego jutra oddala.

Wielki nauczyciel narodu komendant Piłsudski uczył nas wszystkich brania na swe barki ciężkiej odpowiedzialności i oduczał nas twardemi metodami od wszelkiej gry między czynnikami decydującemi o losach i przyszłości państwa. Z egoistycznego punktu widzenia, rząd wolałby podzielić obecnie odpowiedzialność z Sejmem. Z najgłębszym przeświadczeniem zapewniam jednak, że w ten sposób ucierpiałby interes państwa, który jest interesem najszerszych warstw naszego społeczeństwa.

Dlatego w imię przyszłości państwa, w imię jego rozwoju i bezpieczeństwa, w imię umocnienia walorów politycznych, gospodarczych i społecznych, musimy dziś podjąć wspólnie decyzje zasadnicze i ważne.

Musimy zadokumentować, że w chwilach szczególnej wagi umiemy pracować szybko, solidarnie i w oparciu o wzajemne zaufanie i wzajemny szacunek dla pracy.

Dlatego śmiem prosić wysoką Izbę o przyjęcie przedłożenia rządowego.

Odczyt prof. Dr. Stanisława Grabskiego

O AKTYWNĄ POLITYKĘ GOSPODARCZĄ POLSKI

(K.) Już dawno wielka sala Izby Handlowo - Przemysłowej nie oglądała tak wielkiego zebrania doborowej publiczności, która przybyła onegdaj celem wysłuchania referatu *prof. dr. Stanisława Grabskiego* na temat:

Aktywizm czy pasywizm w polityce gospodarczej.

Wśród obecnych zauważyliśmy między innymi: b. premjera prof. Bartla, b. min. Łopuszańskiego, b. min. Matakiewicza, b. woj. Borkowskiego, prez. inż. Gąsiorowskiego, prof. Nadolskiego, prof. Chlamtacza, prof. Ehrlicha, prof. Paygerta, dyr. inż. Kozłowskiego inż. Biernackiego, prez. inż. Rybickiego prof. Hauswalda, dyr. inż. Wieleżyńskiego, prezesa dr. Węgrzynowskiego, adw. dr. Tabisza, dyr. Bluma i w in.

Zagajając zebranie prezes inż. *Rybicki* skierował imieniem Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego serdeczne podziękowanie pod adresem prof. *Bartla*, którego inicjatywie i interwencji zawdzięcza T-wo zorganizowanie cyklu odczytów, z których inauguracyjnym niejako jest odczyt prof. Dr. Grabskiego.

Po tem zagajeniu zabrał głos *prof. Grabski*, który w dwugodzinnem, trzymającym widownię w bacznem naprężeniu i uwadze, referacie naświetlił

obecną sytuację gospodarczą Polski, oraz wytyczne programu, który przy współdziałaniu społeczeństwa winien być zbudowany.

DOSTOSOWYWANIE SIĘ DO KRYZYSU

W ostatnich kilku latach naczelnem hasłem polskiej polityki gospodarczej było *dostosowywanie się do pogłębiającego się kryzysu,* by przetrwać go z możliwie małemi stratami. Tak zresztą postępowały i inne państwa, w błędnem przekonaniu, że kryzys potrwa nie dłużej jak 2—3 lat, po których, na wzór poprzednich historycznych kataklizmów gospodarczych, nastąpi jego automatyczne załamanie się. Publicyści i politycy głosili, że Polska łatwiej przetrwa ten kryzys, *gdyż do biedy jesteśmy bardziej przystosowani.* Z tego założenia wychodząc to przystosowywanie się szło automatycznie. Szczęśliwe lata roztrwoniliśmy zadłużając państwo, samorządy, przedsiębiorstwa prywatne. Nasz budżet w pierwszych dwu latach kryzysu wynosił 2 miljardy 800 milj. zł. Na rynku polskim pracowały dwie waluty — złoty i dolar. Lecz już w roku 1930 zaczęły dolary odpływać a Bank Polski zmuszony został wyzbywać się również złota i zapasu dewiz a to celem wyrównania w pierwszym rzędzie nasze-

(Dalszy ciąg na str. 7-mej)

(Dalszy ciąg na str. 6-tej)

go bilansu płatniczego. Zaczęła się *świadoma* polityka przystosowywania do kryzysu. W ciągu pięciu lat odpłynęło z Polski złota i dewiz na sumę około 800 milj. zł.

Drogą tą szło się konsekwentnie na obronę kursu złotego. Jednocześnie zmalały zasoby, znajdujących się w obiegu pieniędzy. W roku 1929 mieliśmy w kraju 1.300 milj. złotych banknotów, 300 milj. bilonu i conajmniej 1 miljard dolarów. Dziś z dolarów nie ma ani śladu, a obieg banknotów i bilonu spadł na 1.300 milj. zł wobec 2 i pół miljarda w latach 1927-28. Zmniejszenie się pieniądza podniosło jego wartość co w konsekwencji pociągnęło za sobą nieunikniony spadek cen. Ograniczono kredyty, idąc po linji największego pokrycia złotem banknotów. Aż przed dwoma laty zaczęto się pytać: czy nie za wiele kosztuje nas utrzymanie kursu złotego, przyczem zwrócono uwagę na to, że państwa, które odstąpiły od parytetu złota *wcale źle na tem nie wyszły* (Anglja Belgja). To manipulowanie kursem waluty wychodzi w pierwszym rzędzie na korzyść eksporterów, ale też obrót zagraniczny Polski jest słaby, a zaledwie dwa kraje (Bułgarja i Litwa) mogą się wykazać niższą stawką obrotów zagranicznych na głowę ludności.

KOSZTOWNA OBRONA ZŁOTEGO.

Czyż to nie za wielki koszt obrony kursu złotego zwłaszcza, że pociągnęła ona za sobą tę olbrzymią liczbę bezrobotnych (800.000), katastrofalny spadek płac (80 gr. za dniówkę). Dziś stoimy na poziomie bytowania, który przed laty tak boleśnie piętnował Szczepanowski jako nędzę Galicji. W dobrobycie naszym cofnęliśmy się o jakie 50 lat. Mimo tych groźnych objawów publicystyka polska opowiadała się za polityką przetrwania, zalecając pasywizm gospodarczy i zastrzegając się przeciw wszelkim ryzykownym eksperymentom. *Równanie w dół* — oto hasło, które wywieszono na sztandarach programowych.

TYMCZASEM W ŚWIECIE...

Tymczasem r. 1934 i 35 wykazały, że na świecie dzieją się nieoczekiwane rzeczy. Kryzys światowy się kończy — z pod ciężarów jego szereg państw dźwiga się, krocząc po linji powrotu do dobrobytu. Anglja, Japonja, Szwecja, Finlandja, Związek Południowej Afryki, osiągnęły dobrobyt równy temu w roku 1928, a nawet go podniosły Do wskaźników produkcji r. 1928 dochodzą: Niemcy, Włochy, Kanada, Argentyna, Portugalja. Na poziomie stagnacji utrzymują się jedynie: *Polska Indje Holenderskie i Hiszpanja.* Pogarsza się natomiast kryzys tylko we Francji, Holandji i Szwajcarji.

Te zjawiska nie mogą ujść uwagi i nie mogą być tajemnicą dla ludzi odpowiedzialnych za losy naszego państwa.

Nowy rząd ogłosił program aktywizmu gospodarczego i zawrócił z dotychczasowych dróg swych poprzedników.

Zrozumiano, że kryzys nasz nie jest już kryzysem światowym, lecz, że nosi on na sobie piętno kryzysu *polskiego,* na co wskazują choćby tylko ceny zboża, które zupełnie odbiegają od cen światowych.

Z kolei prof. Grabski zajmuje się obszerniej artykułami b. min. Matuszewskiego i stwierdza, że postulat równowagi budżetowej przy polityce deflacyjnej jest zupełnie nieosiągalny. P. Matuszewski sądzi, że zrównoważenie budżetu da się ustalić przez powiększenie dochodów, przez obarczenie tych, którzy jeszcze mają. Wszak Pożyczka Narodowa wzięta została nie od tych co mają, ale była brana z tego czego nie mieli, była tylko transakcją bilansową, na konto tego co pożyczkodawcy mieli dostać.

Podobnie niezbyt realną jest *polityka oszczędności budżetowych* Przy najdalej idących ograniczeniach uda się zaoszczędzić rocznie 150—200 milj. zł, co jednak nie uratuje sytuacji, gdyż deficyt jest grubo większy. Jeśli więc będzie mógł robić oszczędności niech robi. W każdym razie każda

oszczędność pójść winna na zwiększenie naszej siły obronnej.

Prelegent zwraca uwagę na budżety wojskowe innych państw, a zwłaszcza *Niemiec.*

Nie należy być ślepym. — Burza dziejowa się zbliża — nie mamy pokoju zapewnionego na lat kilkadziesiąt — boję się by hasło małych budżetów nie stało się popularnem — hasło dawnej szlachty polskiej — a jakeśmy na tem wyszli? Należy być przeto ostrożnym!

Jest jeden środek oszczędnościowy, stosowany zwykle przy polityce deflacyjnej — *to obniżenie poborów urzędniczych* — a konsekwencje zbyt przykre: spadek siły pokupna, spadek cen, dalsze pogłębianie się nędzy miast dalszy spadek dochodów skarbowych itd. Ta zniżka poborów urzędniczych złapie równowagę na rok, ale po roku będziemy zmuszeni zastosować dalszą obniżkę, co znaczy dalsze maszerowanie w dół.

Jest wielkiem złudzeniem jeśli ktoś sądzi, że rolnictwu można dopomóc przez zrównanie cen przemysłowych do poziomu cen rolniczych. Wszak ceny produktów rolniczych, to ceny nieopłacalne, niepokrywające nawet kosztów produkcji, to ceny licytacyjne to ceny egzekutora.

Dalsze równanie w dół to pogoń za maniakiem, który sprowadza całe nasze życie gospodarcze, kulturalne, obronne, polityczne do poziomu, który staje się niebezpieczny.

W DÓŁ CZY W GÓRĘ

Staje więc przed nami pytanie: w dół, czy w górę. Uszliśmy już szereg lat poszczególnych pod hasłem w dół. Spadek przyrostu ludności, nędza, bezrobocie, zanik chrześcijańskiego współczucia, zalecanie głodnym idealizmu, beznadziejność itd. — oto skutki spychania się w dół. Czyż liczyć można w tych warunkach na entuzjazm?

Po tych doświadczeniach pada dzięki Bogu, *hasło ruchu ku górze.*

walka o dobrobyt, to taki sam obowiązek, jak stawanie do walki orężnej w czasie napadu nieprzyjaciela.

Przyszedł czas, gdzie ideałem narodu ma być Kazimierz Wielki, ten rzutki gospodarz, ten śmiały organizator.

Uważam — głosi prof Grabski — że tym Kazimierzem Wielkim, powinna być świadoma, rozumna opinja narodowa, polska opinja publiczna. Przestańmy dyskutować na temat kapitalizmu, którego w Polsce niema, przestańmy dzielić dochody, których w Polsce brak, zajmijmy się zwalczaniem kryzysu, ożywianiem życia gospodarczego.

Należy jednak pamiętać, że polityka aktywna w walce z kryzysem jest trudniejsza od polityki trwania w kryzycie. Polityka aktywna czekać każe na rezultaty lat kilka —

Bez mądrych jednak eksperymentów nie da się nic zrobić.

Doszliśmy do skały i nie odważamy się iść na szukanie nowych dróg. Historja nie daje wskazówek, jak wydobywać się z dna gospodarczego — każdy naród szukał własnych dróg. Znalazły je Anglja, Niemcy, dokonały szeregu eksperymentów — więc i Polska musi się zdobyć na polską politykę gospodarczą, na polski eksperyment.

POSTULAT ZLIKWIDOWANIA BEZROBOCIA

Niebezpieczeństwo polityce aktywnej grozi jej jednak od strony nadmiernej ilości stawianych jej celów. Najważniejszem jest ustalenie hierarchji tychże.

Na pierwszem miejscu stanąć winno zapewnienie zarobku naszemu przyrostowi ludności, zlikwidowanie bezrobocia w okresie przynajmniej lat 10.

Patrjotyzm mas jest olbrzymi, przytłoczony jednak w tej chwili ciężarem beznadziejności. Dajmy im ten promień nadziei. Niech ujrzą, że jest program, program społeczeństwa, że idzie poprawa, a wtedy nie będziemy się bać żadnej drogi dziejowej. A co jest poprawą w odczuciu mas? To pewność, że zacznie ona zarabiać. Najwyższy cel przeto, to danie zarobku rok rocznie 300.000 ludzi — i dlatego trzeba się rzucić na nowe drogi, należy zaryzykować. Zaryzykować zaś, znaczy

ruszyć wielkie prace inwestycyjne.

Przed wojną ruszały je kapitały prywatne (Suez, Mont - Blanc, Simplon) z pomocą często ciał publicznych. U nas niema potentatów finansowych, którzyby robili inwestycje — *inwestycje musi zrobić państwo.* Podniesie się siła nabywcza szerokich mas, zniknie podaż głodowa.

Ale roboty publiczne przeprowadzać należy inaczej, niż dotychczas. Zaniechać budowy nieproduktywnych, reprezentacyjnych gmachów, nie wyciągać ze społeczeństwa pieniędzy, trzeba je zdobyć inną drogą.

Należy stworzyć *instytucję,* któraby pod *kontrolą państwową* otworzyła na cele robót odpowiednie kredyty. Dla pokrycie banknotów mamy 45 procent pokry[illegible] samo trzymał, gdy pokrycie obniżymy do 20 proc. Odpychając zarzut inflacji, stwierdza prof. Grabski, że każde powiększenie obiegu pieniężnego jest, zdaniem ekonomistów, inflacją — a więc i cały dorobek cywilizacyjny jest inflacją. Inflacją jest powiększanie pieniądza szybsze od wzrostu dochodów, od powiększania się sumy produkcji. Jeśli się natomiast dochód powiększa, jeśli rośnie produkcja, to pieniądz inflacyjnie wprowadzony nie zdewaluuje się. Na taką operację trzeba się, dla ożywienia naszego życia gospodarczego, zdecydować.

Drugie takie groźne słowo, to *nakręcanie konjunktury.* Konjunktura nigdy się w świecie sama nie robiła. Przed wojną robiły ją miljony drobnych przedsiębiorstw, a w czasie wojny i po wojnie: trusty, koncerny, zwłaszcza północno - amerykańskie. Cała konjunktura światowa w latach 1926—1927 i 1928 była nakręcona. A ponieważ obecnie trusty i koncerny ustąpiły, przeto *niech je zastąpi państwo.*

— Ja twierdzę — głosi prof. Grabski, — że albo my sami zrobimy w Polsce konjunkturę, albo ją zrobią inni, ale wówczas nie będziemy podmiotem życia gospodarczego Polski, lecz objektem innych.

Trzeba więc powiedzieć głośno: „Dość dopasowywania się do biedy. Trzeba się wziąć do aktywnej polityki gospodarczej, do tworzenia własnym wysiłkiem nowego życia, do wytyczania nowych dróg, choćby takich, jakich gdzieindziej niema. A wtedy zniknie *beznadziejność,* a zacznie się zbiorowy wysiłek wszystkich, kochających Polskę."

Referat prof. Grabskiego nagrodzili zebrani burzą oklasków.

Potrzeba uporządkowania handlu węglem opałowym

Węgiel należy do artykułów pierwszej potrzeby, a handel nim odgrywa doniosłą rolę w życiu gospodarczem społeczeństwa. Winniśmy przeto tej sprawie poświęcić więcej uwagi. Węgla dostarczają kopalnie zagłębia śląskiego, dąbrowieckiego i krakowskiego. Najliczniejsze kopalnie śląskie zrzeszyły się w sześciu koncernach: Giesche, Robur, Progres, Skarboferm, Fulmen i Pszczyna.

Zdarza się więc często, że jakaś instytucja państwowa czy samorządowa lub przedsiębiorstwo ogłasza przetarg na dostawę węgla z pewnej ściśle oznaczonej kopalni lub koksowni i żąda, aby dostawca stający do przetargu wykazał się zaświadczeniem koncernu do którego kopalnia należy, że otrzyma od niej ofertowaną przy przetargu ilość węgla. Koncern atoli nie dopuszcza do tego, by jego odbiorcy konkurowali między sobą i upoważnia do ofertowania tylko jednego ze swych odbiorców. W takich wypadkach przetarg staje się fikcją wobec czego nie zachodzi potrzeba wogóle jego ogłaszania.

Zdarzają się też wypadki ogłaszania przetargu na dostawę węgla z różnych kopalń, dostarczających równorzędnego materjału opałowego i należących do różnych koncernów, ale wówczas ceny ofertowane stają się często t. zw. ceną kradzieżową. Dostawca bowiem oferując towar za cenę poniżej kosztów własnych, cudów przecież nie może dokazać, ani węgla nie będzie dostarczał dla czyichś pięknych oczu czy zaszczytu. Musi on więc szukać zarobku w porozumieniu z właścicielami wag pomostowych i komisjami odbiorczemi, które stanowią częstokroć dozorcy, woźni a nawet tacy, którzy go poinformują o konkurentach, cenach oferowanych i pomogą mu przez zachwalanie przy odbiorze towaru.

Nic więc dziwnego, że tacy dostawcy przy większych dostawach n. p. ponad 100 węgla i koksu zarabiają po kilkanaście tysięcy złotych, i rozchodzą się w zgodzie ze swymi wyżej wymienionymi odbiorcami. Czy chrześcijanin potrafi tak wszystkich zadowolić? To jest za trudna dla niego rzecz. O wiele łatwiej idzie gra przy dostawach dla drobnych odbiorców. Tu już wagi pomostowe i dziesiętne stają się instrumentami i dają się stroić wedle życzenia dostawcy. O ile zaś niebaczni odbiorcy zechcą jeszcze raz przeważyć węgiel, natenczas dostawca każe go czempredzej odwieźć na skład.

Nawet wagony stoją na usługach dostawców. Stosownie bowiem do ich życzenia wagony z węglem niższego gatunku stroją się często w kartki z węglem wyższego gatunku, co wywołuje szczere zadowolenie zwłaszcza bystrego odbiorcy. Przyłapani zaś na jakichkolwiek nieścisłościach unikają tacy dostawcy nawet przed powołanymi do czuwania nad porządkiem, którym potrafią udzielić zadowalających wyjaśnień. Następnie i niektóre dzienniki powiadomione o tych malwersacjach często mają wiele zrozumienia dla takich dostawców, o ile ci ostatni odpowiednio je poinformują... o stanie rzeczy.

Wreszcie, by ułatwić odbiorcom decyzję wysyłają często żydzi na wabika Polaka, który udaje samoistnego kupca, ma własną pieczęć, ale podatku od swego przedsiębiorstwa nie opłaca. Konieczną jest przeto rzeczą:

1) Ogłaszanie przetargów na dostawę węgla z kopalń należących do różnych koncernów; 2) zachowanie tajemnicy ofert aż do chwili przetargu; 3) wprowadzenie po miastach wag kolejowych lub gminnych, (pomostowych) wreszcie 4) wprowadzenie służby handlowej, która kontrolowałaby handel węglem i chroniła społeczeństwo przed oszustwem niesumiennych handlarzy.

Jak zapobiegamy fałszowaniu pieniędzy i środków żywności, tak samo winniśmy zapobiegać okradaniu społeczeństwa przy zakupach węglowych.

CO DZIEN NIESIE?

25 PAZDZIERNIK	Piątek
Wsch. sł. g. 6.17 m	Kryspina
Zach. sł. g. 4.25 m	Sobota Lucjona

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Piątek 25. 10. g. 8.15 Wieczór taneczny Valeska Gert.

Sobota 26. 10. godz. 8. Fryderyk Wielki" Ab. 4.

Niedziela 27. 10. godz. 3.30 Ceny najniższe. Ab. i. „Muzyka na ulicy" g. 8. wiecz. Ab. 4. „Fryderyk Wielki"

Poniedziałek 28. 10. g. 8. wiecz. Ab. 4. „Wielki Fryderyk"

Wtorek 20. 10. g. 8. w. „Fryderyk Wielki" Ab. 4.

TEATR ROZMAITOŚCI

Piątek, 25. 10. godz. 8 „Szesnastolatka" Ceny najniższe. Abł 3.

Sobota 26. 10. g. 8. wiecz. „Szesnastolatka" Ceny najniższe. Abł 3.

Niedziela 27. 10. 10. g. 8. w. „Szesnastolatka" Ab. 3.

Wtorek 29. 10. g. 8. w. „Szesnastolatka" Ceny najniższe. Ab. 3.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ATLANTIC: „Nie miała baba kłopot"
APOLLO: „Księżniczka Czardasza" z Martą Eggerth.
CASINO: „Wyprawy Krzyżowe".
CHIMERA: „Piekło" Dantego i tygodnik Foxa z Abisynji.
COLOSSEUM: „Dwa Oceany", rewja „Tel-Awiw".
GRAŻYNA: „Legjon nieustraszonych" Wallace Beery.
KOPERNIK: Maurice Chevalier „Folies Bergere"
MARYSIENKA: Bar Micwe. Żyj i śmiej się.
MUZA: „Wesoła wdówka"
PALACE: To lubią mężczyźni — Szöke Szakal — Rozsi Barszony — Tibor v. Halmay.
PAN: „Halka" Moniuszki z Kiepurą.
PAX: „Wiosenna parada" i barwny dodatek muzyczny.
RAJ: „Dwie Joasie" z Jadwigą Smosarską.
STYLOWY: „Bal w Savoyu" oraz rewja
ŚWIT: „Bbrodnia w Trimidot" i „Miaduchów" z Buster Keatonem, oraz występ słynnego iluzjonisty. Prof. Futuzinego.
TON: „Pat i Patachon jako jazzbandziści wiedeńscy".
WANDA: „Wyrok życia" oraz „Jej vysokość całuje".

KOMUNIKAT TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI. Dziś 25-go o godz. 8.15 jedyny występ światowej sławy tancerki, disseusy i mimiczki Valeskiej Gert. Gert w swoich kreacjach — to rozdzierający krzyk ludzki — tak pisze o Valeskiej Gert A. R. Meyer.

TEATR ROZMAITOŚCI: Dziś nieczynny. Jutro w sobotę „Szesnastolatka"

TEATR ORLĘCIA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY: Przygotowuje nową sztukę pt.: „Olipiada na dworze króla Ryka". Premiera w najbliższym czasie.

NIEDZIELA W TEATRACH MIEJSKICH. Jako przedstawienie popołudniowe po cenach najniższych w Teatrze Wielkim: „Muzyka na ulicy" komedja muzyczna. Wieczorem o godzinie 8-ej: „Wielki Fryderyk" z Ludwikiem Solskim. Teatr Rozmaitości: Szesnastolatka o godz. 8-ej wiecz.

NOWY DOWÓDCA KORPUSU WE LWOWIE

W związku z wyborem do Senatu dotychczasowego dowódcy Korpusu we Lwowie generała Bolesława Popowicza — nastąpiła zmiana na stanowisku dowódcy Korpusu lwowskiego. Generał Popowicz przeszedł w stan spoczynku.

Nowym dowódcą Korpusu we Lwowie mianowany został generał brygady inż. Aleksander Litwinowicz, dotychczasowy dowódca Korpusu w Grodnie

Kronika lwowska

Tajemnica ławeczki w parku im. Kościuszki

Uczenica i uczeń szkół średnich w nieprzyjemnej sytuacji

(a) Z wielu stron dochodzą nas skargi na zachowanie się młodzieży szkół średnich w porze wieczornej na ulicach miasta. Od wczesnej do późnej godziny wieczornej pojedynczo i grupami włóczy się młodzież po ulicach, a zachowaniem swojem budzi słuszne uwagi krytyczne publiczności.

Z nowym rokiem szkolnym powstało nowe „studenckie corso" — przeniesione do alei, jaka prowadzi środkiem ul. Akademickiej. Zaledwie mrok wieczorny zapadnie, z wszystkich stron miasta ściąga tam tłum młodzieży. Niestety wśród numerków uczniów rysują się również niestety i numerki uczenic, tu i ówdzie numerki te gwoli bezpieczeństwa na wieczór znikają z rękawów. Co się tam dzieje na tem „corso uczniowskiem" do późnego wieczora — lepiej nie pisać: krzyki, wrzaski młodszych, — zaczepianie i t. d. ze strony starszych.

A co się dzieje w parkach i ogrodach? — ilustruje to następujący obrazek. **Późnym wieczorem w dniu wczorajszym — bo o godz. 20-tej m. 45 — na zacisznej ławeczce w parku Kościuszki uczniowska para... Ona, około 15 lat licząca, siedzi na ławce, — on leży oparty głową na jej kolanach. Autentyczne!**

Aleją przechodzi dwu posterunkowych. Jeden z nich zbliża się do ławeczki i w grzecznych słowach zwraca uwagę obojga na nieprzyzwoite zachowanie się na miejscu publicznem.

Arogancki młokos, zamiast przyjąć słuszną uwagę posterunkowego do wiadomości i zastosowania się — uderza odrazu w bezczelny ton:

„Co to pana obchodzi! — mówi do posterunkowego — czy nie wolno?!... Czego się mnie pan czepia!...

A gdy posterunkowy zażądał okazania legitymacji uczniowskiej i wyjął swój notes, by zapisać nazwisko ucznia i numer jej —

młokos wpadł w wściekłość. „Mnie wolno tak zachowywać się! Co to pana obchodzi... Niech pan lepiej złodziei pilnuje!"...

Cierpliwość obu posterunkowych wyczerpała się, to też wezwali czelnego młokosa i jego towarzyszkę do Komisarjatu P. P.

W Komisarjacie młokos zachowywał się dalej w sposób niezwykle arogancki i dopiero, gdy dyżurny zagroził mu konsekwencjami — wówczas dopiero uspokoił się. I okazało się, że był nim **Wiktor (!) Dornberg, liczący 18 lat, urodzony we Wiedniu, wyznania mojżeszowego, zamieszkały przy ul. Pijarów l. 5, uczeń Liceum handlowego,** a jego towarzyszką była **Lidja M., licząca 15 lat (!)**, uczenica VI kl. gimnazjalnej, **córka aptekarza, zamieszkała przy ul. Trzeciego Maja l. 8**, uczęszczająca do jednego z żydowskich gimnazjów żeńskich. Dornberg zeznał, iż jego zachowanie nie nosi cechy nieprzyzwoitości i że posterunkowy niepowinien był mieszać się do nieswojej sprawy.

To tylko jeden obrazek, który przyniósł dzień wczorajszy, a takich obrazków moglibyśmy przytoczyć więcej. Może w swej drastyczności zwróci on uwagę władz szkolnych, stwierdzamy bowiem, iż z wielu stron dochodzą nas skargi na widoczne rozluźnienie szkolnej dyscypliny. Że tak jest — wskazuje jaskrawo powyżej przytoczone, autentyczne zajście. — Chyba dalszych komentarzy na razie nie trzeba!...

Robotnik firmy „Strada" potrącony przez tramwaj

(a) O godz. 19-tej zawezwano Pogotowie Ratunkowe na ul. Kazimierza Wielkiego, gdzie przejeżdżający wóz tramwajowy potrącił pracującego na jezdni robotnika Władysława Rokickiego, liczącego 48 lat. Rokicki doznał zranienia twarzy i rany tłuczonej na ręce.

Zderzenie wozu z samochodem ciężarowym

(a) Włodzimierz Kuś, szofer, zajęty w Małopolskiem Biurze Węglowem, najechał wczoraj na ul. Pełczyńskiej na wóz, naładowany cegłami, stanowiący własność Wojciecha Ząbka z Kozielnik. W zderzeniu koń doznał okaleczenia, a oba wozy dość znacznego uszkodzenia.

Echa tragedji z ul. Łyczakowskiej

(a) Stan Irmy Technerowej, postrzelonej ciężko przez męża Józefa, a przewiezionej po godz. 10-tej przed północą do szpitala powszechnego, przedstawia się beznadziejnie. Wobec pewności, iż zabieg operacyjny byłby w tym wypadku bezcelowy, zaniechano operacji. Ciężko ranna pozostaje w agonji, która trwała jeszcze przed północą. W każdym razie godziny jej są policzone.

Wypadek w pracowni tapicerskiej

(a) Na Pogotowiu Ratunkowem zgłosił się wczoraj wieczorem Onufry Hołówczak, liczący 24 lat, robotnik tapicerski, któremu w czasie pracy tryby maszyny zmiażdżyły palec u ręki.

Zdarzenia i wypadki

(a) **Zamach samobójczy.** Na pl. Targów Wschodnich obok pawilonu „Pacyków" usiłował wczoraj pozbawić się życia przez przecięcie żył u obu rąk Abraham Józef Inselmann, handlowiec, zamieszkały przy ul. Źródlanej l. 27. Pogotowie Ratunkowe przewiozło go do szpitala powszechnego. Powodu nie zdołano na razie ustalić.

(a) **Ze sali szpitalnej.** Do szpitala powszechnego we Lwowie przywieziony został wczoraj z Malechowa, w powiecie żydaczowskim, Grzegorz Truszcz, którego nieznany osobnik zranił w lewą i w prawą rękę.

HOJNY DAR

Akcja zbiórkowa ziemniaków na pomoc bezrobotnym w ośrodkach przemysłowych na terenie wojew. lwowskiego, wydała w powiecie jarosławskim piękne rezultaty. Ofiarni rolnicy złożyli na ten cel przeszło 1600 centn. metr. ziemniaków, które wysłano na adresy miej. Komitetów Funduszu Pracy w Przemyślu i we Lwowie.

EKSHUMACJA ZWŁOK JANA GALLA

Komitet obchodu 50-lecia „Echa-Macierzy" we Lwowie postanowił połączyć z tą uroczystością poświęcenie pomnika Jana Galla. Komitet uzyskał od Zarządu miasta miejsce pod pomnik w pierwszym rejonie Ludzi zasłużonych na cmentarzu Łyczakowskim, gdzie w niedługim czasie stanie pomnik zasłużonego muzyka i kompozytora. W niedzielę, w dniu 27 b. m. o godz. 8-mej rano odbędzie się ekshumacja i przeniesienie zwłok ś. p. Galla z pola nr. 51 do nowego grobowca. Uroczystość ta łączy się z 23-leciem śmierci Galla (zmarł 29. X. 1912). Na uroczystość tę „Echo Macierz" zaprasza pokrewne stowarzyszenia śpiewacze i miłośników muzyki.

KONKURSY ROLNICZE W POWIECIE JAROSŁAWSKIM

Zamknięcie konkursów rolniczych rozpoczęło się w pow. jarosławskim dnia 19 bm. wystawą rejonową prac konkursowych i eksponatów w Michałówce w 2-ch zespołach Związku Strzeleckiego. Egzamin końcowy członków zespołu P. R. wypadł doskonale, a wzięli w nim udział pp. Dowódca O. K. X. Wacław Scewola Wieczorkiewicz, Inspektor Izby Rolniczej inż. Adam Witkiewicz i pow. instruktor rolny inż. Albin Jarosz.

W niedzielę 20 bm. zamknięcie konkursów nastąpiło w zespołach oddziałów Związku Strzeleckiego i Młodzieży rolniczej i ludowej w Chłopicach, w Pruchniku, w Rozborzu okrągłym i tu egzamina wypadły bardzo dobrze, a w zakończeniach wziął udział pp. starosta jarosławski Franciszek Frączkowski w towarzystwie prezesa O. T. R. Zygmunta Tyralskiego i pow. instruktora rolnego inż. Albina Jarosza. W uroczystościach w każdej miejscowości wzięły udział oddziały Z. S. i oddziały młodzieżowe oraz bardzo liczne rzesze zainteresowanych rolników. Zakończenie w reszcie zespołów, których jest dwadzieścia kilka, nastąpi w bieżącym tygodniu.

TAJEMNICZY SZKIELET

Karol Wolański, rolnik w Kościuszkówce, pow. Czortków, kopiąc onegdaj dół na ziemniaki na swem podwórzu, natrafił na płytę kamienną, pod którą znajdowała się trumna, zawierająca szkielet ludzki. O fakcie tym zawiadomiono prokuratora sądu okręgowego w Czortkowie i miejsce znalezienia trumny zabezpieczono aż do przybycia przedstawicieli władz.

BANKRUCTWO RUSKIEGO MIESIĘCZNIKA

Wydawany przez Filję Proświty w Zborowie dwutygodnik, a następnie jako miesięcznik p. t. „Zboriwski Wisty", zawierający materjał z ukraińskiego życia społeczno-gospodarczego od 1 sierpnia b. r. nie ukazuje się. Zaprzestanie redagowania wspomnianego miesięcznika zostało spowodowane brakiem funduszów, ponieważ większa część prenumeratorów od dłuższego czasu zalega z abonamentem. Miesięcznik ten wychodził regularnie począwszy od 15 kwietnia 1933 r. w nakładzie 300 egz. w cenie 25 gr. za egzemplarz.

Komunikaty

UROCZYSTOŚĆ INAUGURACJI ROKU AKADEMICKIEGO NA U. J. K. WE LWOWIE odbędzie się w sobotę 26. bm. O godz. 9-ej rano odprawione będzie nabożeństwo w Bazylice Archikatedralnej, następnie o godz. 10,30 odbędzie się w Auli nowego gmachu Uniwersytetu (przy ul. Marszałkowskiej) akt inauguracyjny, podczas którego Rektor Prof. Dr. Jan Czekanowski wygłosi przemówienie, poczem nastąpi wykład Prof. Dr. Mieczysława Honzatki na temat: „Prawo a gospodarstwo"

KRONIKA KRAKOWSKA

ZWŁOKI MARSZ. PIŁSUDSKIEGO W NOWEJ TRUMNIE. Jak donosiliśmy zwłoki Marsz. Piłsudskiego zostały złożone do nowej trumny. Jest to trumna szklana, umieszczona w trumnie srebrnej zbudowanej na szkielecie z bronzu i stalrego srebra. Sama trumna składa się z kryształowych tafli, grubości 1 cm., uszczelnionych filcem i gumą. Waży ona 260 kg. W nowej trumnie widać całe ciało Marszałka. Spoczywa ono na materacu z brokatu. Przeniesienie zwłok zostało spowodowane wystąpieniem lekkiego nalotu pleśni na mundurze, okrywającym zwłoki Marszałka.

650 UCZNIÓW I UCZENIC ŻYDOWSKICH SZKÓŁ ŻYDOWSKICH szkół warszawskich bawiło wczoraj w Krakowie. Przybyli oni specjalnym pociągiem dla złożenia hołdu zwłokom Marsz. Piłsudskiego.

TRZY DZIAŁY REPERTUAROWE obejmuje teatr miejski im. Słowackiego w Krakowie w roku bieżącym a to: 1) sztuki, dotyczące ściśle określonych dat rocznic i uroczystości narodowych; 2) utwory dramatyczne z wielkiego repertuaru, oraz sztuki lżejsze repertuaru rodzimego i zagranicznego. Dyrekcja wprowadzi utwory młodych pisarzy. W ciągu roku zostanie danych około 40 przedstawień szkolnych.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Folies Bergere".
BAGATELA: „Chłopcy z placu bron."
MUZEUM: „Antek licmaister". (A Dymsza)
PROMIEŃ: „Nędznicy"
STELLA: „Halka"
ŚWIT: „Wacuś"
SZTUKA: „Ostatnia miłość".
UCIECHA: „Dziewczęta w mundurkach"
WANDA: „Królewska faworyta".
ZORZA: „Śluby ułańskie".

Szames w oszukańczej sieci swego współwyznawcy

Na krętej drodze do posady w templum stracił 100 dolarów

(a) Joachim Kahane pełnił obowiązki szamesa, t. j. szkolnika w prywatnej bożnicy Związku „Chawe Hadat“ przy ul. Zyblikiewicza l. 43. Pobierał płacę tak nieznaczną, iż była za dużą, aby umrzeć, za małą, żeby żyć. To też biedny szames z ul. Zyblikiewicza, l. 43 dorabiał sobie ucząc dzieci w domach prywatnych języka hebrajskiego.

Pomiędzy innemi uczył w domu kupca P. Stamma. Właśnie w tym czasie obsadziła się posada szamesa w synagodze postępowej, w tzw. templum przy ul. Żółkiewskiej, a że z nią związane są większe pobory, przeto Kahane począł czynić zabiegi o jej uzyskanie.

Zabiegający o nową posadę szames Kahane zwierzył się z tem kupcowi Stammowi, a ten odrazu postanowił zrobić na nim interes.

Oświadczył tedy szamesowi, iż mając znajomości w templum poprze je go zabiegi, ale musi otrzymać od niego 100 dolarów, by przez pewne osoby utorować mu w ten sposób drogę do pożądanej przez niego posady.

I kiedy szames pożyczał dolary na lewo i prawo, zadłużył się po uszy i wręczył wreszcie kupcowi Stammowi 100 dolarów.

I czekał na posadę miesiąc, dwa, trzy, posadę w templum zajął tymczasem kto inny, a kupiec Stamm, który nie wahał się wprost obrabować biednego szkolnika w biały dzień, ani myślał o kwocie tak wielkiej dla niego sumy, co więcej, aby uchylić się od odpowiedzialności, przeniósł swój sklep na nazwisko żony.

Sprawa biednego szkolnika wpłynęła na drogę sądową.

PAMIĘTAJCIE O WASZYCH DROGICH ZMARŁYCH

Smutne święto nadchodzi. Zaduszki — święto zmarłych! W dniu tym wspominamy drogie nam dusze, które odeszły, zostawiając niezatarty żal u pozostałych. Spieszymy na groby, by uczcić zmarłych przez zapalenie lampek nagrobkowych. Jest to ostatnia posługa dla tych, co odeszli. Znana ze swych wyrobów na terenie całej Polski fabryka świec „Polo“ bogato zaopatrzyła sklepy w całym kraju w lampki nagrobkowe, które mają tę przewagę nad zwykłemi świecami, że na wietrze nie gasną i palą się bardzo długo, równym niemigotliwym płomieniem. Pamiętajcie zatem, by żądać w sklepach tylko oryginalnych lampek nagrobkowych z marką „POLO“ 27227

Wycieczka marynarzy we Lwowie

Z końcem bieżącego tygodnia przyjeżdża do Lwowa krajoznawcza wycieczka naszych „wilków morskich“, celem zetknięcia się z miejscowem społeczeństwem i zwiedzenia zabytków miasta.

W czasie pobytu wycieczki drużyna szachowa Marynarki Wojennej rozegra mecz szachowy z drużyną Armji lądowej garnizonu lwowskiego.

MŁODY LEKARZ bez rodziny po ucieczce przed uwięzieniem z Czechosłowacji jest bez dachu nad głową i apeluje do polskiej rodziny o tymczasową pomoc. Zgłoszenie do „Kurjera“ pod „Bez własnego domu“. 27223

Komunikaty

NASZ ODCINEK POWIEŚCIOWY

Odcinek powieściowy J. Bieniasza „W puszczy nad Salatrukiem“ ukaże się w numerze jutrzejszym.

POL. TOW. GIMN. „SOKÓŁ — MACIERZ“ urządza w sali swego gmachu przy ul. Zimorowicza 8. 27-go bm. o godzinie 19-ej „Uroczysty Wieczór Kościuszkowski“ muzykalno-wokalny połączony z ćwiczeniami gimnastycznemi, przy łaskawym współudziale pp. Heleny Gerhardtówny, art. dram. Marjana Bieleckiego, prof. Mieczysława Romanowskiego oraz chóru Towarzystwa Śpiewackiego „Syrena“.

Z TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH WE LWOWIE. (Gmach Muzeum Przem. (ul. Dzieduszyckich l. 1, II p.) Otwarta w Salonach Tow. Wystawa Jesienna, na której zgromadzono prace w liczbie 200 eksponatów, 17-tu artystów-malarzy spotkała się z dużem uznaniem zwiedzającej publiczności i fachowej krytyki. Dowodem tego szereg zakupionych prac przez Pana Prezydenta miasta i szereg prywatnych. Całość wystawy reprezentuje rzetelny wysiłek malarski. Wystawa otwartą jest codziennie od 10 do 15-ej popołudniu.

ZASIŁKI DLA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH. Wydawanie asygnat na zasiłek dla bezrobotnych pracowników umysłowych nastąpi w biurze Wydziału świadczeń Ubezpieczalni lwowskiej przy ul. Szpitalnej 1. dnia 30 b. m. od A do Ł, dnia 21 bm. od M—Z. Niepodjęte w tych dniach asygnaty wydawać będzie Ubezpieczalnia w sobotę dnia 2 listopada b. r.

ZJAZD NOTARJUSZY I HOŁD REJENTÓW NA WAWELU. W niedzielę, 27 b. m. odbędzie się w Krakowie zjazd notarjuszy z całej Polski. Zjazd odbędzie się z inicjatywy Zjednoczenia notarjuszy z całej Polski. Zjazd odbędzie się z inicjatywy Zjednoczenia notarjuszy Rzp. P. w Warszawie. Z Małopolski Wschodniej udają się na zjazd wszyscy rejenci pod przewodnictwem prezesa Izby Notarjalnej we Lwowie p. Sokola. Rejenci złożą hołd ś. p .Marszałkowi Piłsudskiemu na Wawelu i wezmą udział w sypaniu kopca na Sowińcu. Punkt zborny rejentów w Krakowie oznaczono w kawiarni Grand Hotelu w niedzielę 27 bm., o godzinie 9 rano.

Zadłużenie rolnictwa i akcja oddłużenia

na terenie wojew. Lwowskiego

Ag. Wschód donosi:

Na konferencji u p. Wojewody lwowskiego przedstawił sprawy zadłużenia rolniczego kierownik Biura finansowo rolnego b. wicewojewoda Siedlecki i omówił ustawowe przepisy, dotyczące akcji oddłużeniowej. Na odcinku zadłużenia prywatnego w rolnictwie ważnym elementem oddłużeniowym jest obniżenie odsetek prawnych do wysokości 6 procent w stosunku rocznym, co zmniejsza zadłużenie prywatne rolników.

Uświadomienie rolników do regulowania tychże odsetek przyczyni się do dużego zmniejszenia zadłużenia.

Zwrócono uwagę na korzyści, wynikające z częściowej przedterminowej spłaty długów,

z jednej bowiem strony przedterminowa spłata przeciwdziałać będzie niezdrowej psychozie, iż płacić nie należy, gdyż przyjdą nowe ulgi, z drugiej zaś długi rolnicze przez bonifikatę zmniejsza się, a przemysł i handel nie będą tak silnie dotknięte. W konsekwencji konieczny dla rolnictwa kredyt będzie nadal otwarty.

Powiatowe urzędy rozjemcze w woj. lwowskiem rozpatrzyły od ich powołania do ostatniej niemal chwili około 120.000 spraw na sumę przeszło 24 miljony złotych. Woj. urząd rozjemczy załatwił od początku swej działalności do ostatnich dni około 1.600 spraw na sumę blisko 9 miljonów złotych.

Osobno regulowane jest zadłużenie krótkoterminowe w instytucjach kredytowych t .j. w bankach, kasach, spółdzielniach i t. d.

Instytucje kredytowe w pewnych wypadkach odnosiły się dość opornie w stosunku do tej akcji,

obecnie jednak nastąpiła poprawa. Trudności powstały na tle przerachowania dolarów na złote. Układy odbywają się jednak w szerokiej mierze. Należy podkreślić, termin to — ostateczny do zawarcia układów drogą na Bank Akceptacyjny upływa 31 grudnia 1935, a więc za dwa miesiące. Rolnicy muszą się więc śpieszyć z zawieraniem układów, gdyż po upływie tego terminu będą narażeni na egzekucje kapitału dłużnego.

Zainteresowane sfery czynią starania, aby termin powyższy został przedłużony. Odnośnie do zadłużenia w Państwowym Banku Rolnym pożyczki długoterminowe zostały skonwertowane na 50-letnie z 4 i pół oprocentowaniem. Zadłużenie z tytułu kredytu z Funduszu obrotowego reformy rolnej uległo obniżeniu o 50 proc. z rozłożeniem spłaty na okres 40 lat. W. stadjum końcowem jest konwersja zadłużenia osadników w kasach oszczędności i spółdzielniach, korzystających z kredytów Banku Rolnego, na kredyt z Funduszu obrotowego reformy rolnej, płatny również w ciągu 40 lat. Inne zadłużenia regulowane są układami i konwersjami.

Dnia 29 b. m. upływa rok od wejścia w życie rozporządzenia o Tow. Kredytow. Ziemskiem, które upoważnione zostało na 3 lata do dokonywania konwersji zadłużenia rolniczego, zabezpieczonego hipotecznie na nieruchomościach ziemskich. Pozostaje więc tylko dwa lata do przeprowadzenia tej konwersji. Do Towarzystwa Kredyt. Ziemskiego wpłynęła duża ilość wniosków o dokonanie tej konwersji, jednak bez efektu, gdyż

brak jest rozporządzeń wykonawczych

o otwarciu emisji listów zastawnych, o przeliczeniu zobowiązań hipotecznych w walucie zagranicznej i o sposobie hipotecznego przeprowadzenia zobowiązań, wynikających z konwersji. Z tych powodów konwersja hipoteczna zadłużenia rolniczego nie postąpiła naprzód i staje się kwestją niezmiernie aktualną.

Rolnictwo korzysta ze znacznych ulg oddłużeniowych z tytułu podatków i ubezpieczeń społecznych, co zostało uregulowane znanemi rozporządzeniami.

GIEŁDA LWOWSKA

Giełda zbożowa.

Na Giełdzie obroty w zycie, owsie, jęczmieniu, mące i otrębach.

Jęczmień, owies i żyto nieco podrożały, pozatem ceny innych artykułów utrzymują się na dotychczasowym poziomie.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Giełda pieniężna.

Ukonstytuowanie się Rady Giełdy pieniężnej we Lwowie. Rada Giełdy pieniężnej we Lwowie na posiedzeniu dnia 23 października 1935 r. odbytem, ukonstytuowała się w następującym składzie:

Prezes: Dr. Marjan Bożiewicz, Dyrektor Akc. Banku Hipotecznego.

Wiceprezesi: p. Wiktor Chajes, właśc. Domu bankowego; p. Emil Grabscheid, dyrektor Powszechn. Banku Związk.; p. Rudolf Kozłowski, Dyrektor Banku Cukrowniczwa.

Skarbnik: p. Adolf. Herman Schotz Dyrektor Powsz. Banku Związk..

Skromne obroty w dewizie Paryż. Dolar około zł. 5.33.

MAUZOLEUM POLEGŁYCH POLSKICH ŻOŁNIERZY POD ZBOROWEM

Z początkiem miesiąca listopada b. r. odbędzie się w Zborowie uroczyste poświęcenie kaplicy - mauzoleum wybudowanego staraniem Sekcji Pomnikowej Kuratorjum Budowy Domów Ludowych i Kaplic w Zborowie w hołdzie i czci dla poległych polskich żołnierzy na polu chwały pod Zborowem w latach 1918—1920. Mauzoleum zostało wzniesione na cmentarzu wojskowym, na którym znajdują się szczątki 42 polskich żołnierzy. Mauzoleum projektował inż. arch. Dajczak ze Lwowa. Koszt budowy poniosło społeczeństwo powiatu zborowskiego. — W poświęceniu wezmą udział wyżsi dygnitarze władz wojskowych i cywilnych.

BUDOWA STADJONU SPORTOWEGO W TŁUMACZU.

Miasto powiatowe Tłumacz odczuwało dotkliwie brak stadjonu sportowego, co w dużej mierze odbijało się ujemnie na wychowaniu fizycznem młodzieży. Obecny Zarząd miejski przystąpił do budowy stadjonu sportowego, uzyskując na ten cel z Funduszu Pracy 3.000 zł. subwencji. W przyszłym roku stadjon zostanie oddany do użytku publicznego.

OBWAŁOWANIE DNIESTRU W DOLHEM.

Dla zabezpieczenia Dolhego pod Tłumaczem przed wylewami Dniestru, które niszczyły, plony i gospodarstwa, przystąpiono do obwałowania brzegów Dniestru na przestrzeni 3 km. Roboty finansowane są przez Fundusz Pracy. Przy budowie wału pracuje dziennie około 100 robotników i 15 podwód.

NOWA SZKOŁA

W Czernichowie pow. Tarnopol odbyło się poświęcenie nowego budynku szkolnego przy udziale przedstawicieli władz, proboszczów obrządku rzymsko i greckokat., grona nauczycielskiego, działaczy szkolnej i licznie zebranej ludności.

ECHA STRAJKU ROLNEGO W KAŁUSKIEM.

Ag. Wschód donosi: W więzieniu karnem w Stanisławowie osadzono 20 wieśniaków, którzy oskarżeni są o akcję, zmierzającą do niedopuszczenia dowozów żywności do miast. Akcja ta została złamana. Prokuratura stanisławowska przystąpiła do wygotowania aktu oskarżenia przeciw organizatorom tego strajku rolnego.

ARESZTOWANIE DOMNIEMANEGO MORDERCY.

Domniemany morderca Samuela Teich berga, kupca z Bołszowiec, o czem doniesiono w swoim czasie, został ujęty. Nazwisko jego ze względu na dobro śledztwa jest zachowane narazie w tajemnicy.

KTO INKASUJE PIENIĄDZE WYGRANE

Dnia 22 bm. wylosowana została główna wygrana I-ej Klasy 34-ej Loterji Państwowej w kwocie sto tysięcy złotych. Padła ona na numer 64.836, zakupiony w jednej z kolektur warszawskich. Los ten był w posiadaniu szeregu osób; jedną ćwiartkę posiadała pani M., zamieszkała w Stanisławowie, druga ćwiartka była wspólną własnością 18-tu pracowników wojskowych Warsztatów Balonowych w Jabłonnie. W imieniu wszystkich całą kwotę podjęli pani Wanda Głowacka i Leonard Dobrowolski.

Trzecia ćwiartka należała do p. J. B. w Wilnie, właścicielem zaś ostatniej ókazał się p. L. Pines, zamieszkały w Warszawie przy ul. Dzielnej 29. I tak jeden los uszczęśliwił cały szereg ludzi w różnych stronach Polski.

Ogólne zaciekawienie budzi, kto też wygrał nowowprowadzone dzienne dwudziestotysięczne wygrane? O niektórych z nich już wiadomo. Pierwsza z tych wygranych padła na numer 138.607. Podzielili się nią w całości mieszkańcy Wilna: urzędnik prywatny p. M. Ż., który posiadał ćwiartkę, drugą miał p. L. Epsztajn, pracownik fryzjerski firmy B. Cejkiński, trzecią lekarz dr. B. i wkońcu p. Jan Żylewicz, plutonowy 3-go batalionu saperów. Bardzo charakterystyczne jest to, że plutonowy Żylewicz zdecydował się poraz pierwszy w życiu nabyć dla siebie ćwiartkę losu i uczynił to zaledwie na kilka dni przed samem ciągnieniem i zaraz szczęście mu dopisało.

Inne wygrane dzienne padły w różnych stronach Polski. I tak: w Tarnopolu na Nr. 7.827 w jednej z kolektur lwowskich na Nr. 16.467, a jeden los przypadł Warszawie (70.140).

Należy dodać, że ciągnienie II-ej klasy obecnej Loterji rozpoczyna się już 15 listopada. Należy więc pomyśleć o odnowieniu losu do tej klasy. (x)

Możliwość gospodarczego rozwoju Stanisławowa

Wywiad Kurjera Lwowskiego z prezydentem pos. dr. Strońskim

Kryzys gospodarczy przenikający do wszystkich dziedzin życia społecznego, nie oszczędzający żadnych klas i grup społecznych, wycisnął swę piętno zarówno w życiu miast jak wsi. W niszczycielskim pochodzie dotknął tak inteligenta jak i robotnika, kupca, przemysłowca, jak ziemianina i rolnika. Między in. kryzys gospodarszy wycisnął swe piętno na samorządach miejskich, które w większości wypadków znalazły się w sytuacji wprost bez wyjścia.

Jak ta walka na terenie gospodarczym wygląda w Stanisławowie, postaramy się czytelnikom przedstawić w wywiadzie jaki uzyskaliśmy od prezydenta miasta Stanisławowa, posła dr. *Z. Strońskiego.* Zobaczymy, że celowa praca i wysiłek zdolne są zapobiec skutkom rozszerzania się kryzysu, oraz co więcej — zdolne są do takiej defensywy gospodarczej, która pozwala wejść na drogę rozwoju gospodarczego.

Drugie to, co do wielkości miasto po Lwowie, w Małopolsce Wschodniej, przedstawia dziś możliwości rozwoju gospodarczego, zahamowanego w wielkiej mierze przez zwinięcie dyrekcji kolejowej w ub. roku.

Daje się dziś zaobserwować w Stanisławowie pewna poprawa pod względem gospodarczym, którą w zupełności zawdzięczać należy prezydentowi Strońskiemu. Oczywiście do rozwinięcia się miasta pod względem gospodarczym w całym tego słowa znaczeniu jest jeszcze daleko.

Upadek kupiectwa, rzemiosła i przemysłu, stanowią nadal bolączki, które będą mogły być pomyślnie rozwiązane wtedy, gdy sytuacja gospodarcza podniesie w całym kraju.

Niemniej z rozmowy naszej z p. prezydentem Strońskim, dowiadujemy się tyle ciekawych rzeczy dotyczących rozwoju Stanisławowa, że słowa te muszą napawać nas otuchą na przyszłość.

Na nasze zapytanie jak się przedstawia sprawa odłużenia miasta, dowiadujemy się, że sprawa ta jest na jak najlepszej drodze. Z chwilą objęcia prezydentury Stanisławowa, przez dr. Strońskiego, zadłużenie miasta wynosiło 10 i pół miljona złotych. Ponieważ we wszystkich miastach w skutek pogłębiającego się kryzysu, stan zadłużenia miast wzrósł bardzo silnie, rząd wydał dekret odłużeniowy Związków Samorządowych.

Na skutek tego dekretu, rozpoczęły w sierpniu br. urzędowanie Wojewódzkie Komisje odłużeniowe, których wnioski przedkładane są później Centralnemu Komitetowi Oddłużeniowemu przy Min. Spraw Wewn.

Dzięki intenzywnej pracy prezydjum i Zarządu Miasta Stanisławowa, miasto nasze jedno z pierwszych, i w najwcześniejszym terminie przedłożyło Wojew. Komisji swe wnioski oddłużeniowe,

dzięki czemu istnieją nietylko pewne możliwości rozwoju gospodarczego miasta, ale też możliwości inwestycyj, gdy dotychczas, miasto miało zamkniętą drogę pomocy kredytowej.

— Jako bardzo poważny sukces uważam decyzję Centralnego Komitetu oddłużeniowego — mówi p. prezydent — który to komitet po rozpatrzeniu naszego planu, przesłał swe wnioski do szczegółowego rozpatrzenia Wojew. Komisji odłużeniowej .

Ponieważ miasto nasze miało szereg palących potrzeb, trzeba było uciec się do tych środków, które są dostępne.

Dzięki poparciu województwa, zdołano przeprowadzić cały szereg prac inwestycyjnych, na sumę około 400 tysięcy zł,

a to: budowę hali targowej, dalsze prace w rozbudowie sieci kanalizacyjnej, przebudowę dróg o trwałej nawierzchni, a przedewszystkiem budowę nowej arterji komunikacyjnej do portu lotniczego na Dąbrowie. Wszystkie te prace są w pełnym toku i w przewidzianym terminie zostaną ukończone. Zaznaczyć należy, że przy pracach tych zatrudnia się bezrobotnych z terenu Stanisławowa,

W dalszym ciągu dowiadujemy się, że sprawa wyglądu miasta również nie jest p. prezydentowi obojętną.

— Dążymy do podniesienia samego wyglądu miasta — mówi p. prezydent Stroński. — Porządkujemy jeden z bezprzecznie najładniejszych placów w Stanisławowie, plac Trynitarski, mający też za sobą przeszłość historyczną.

Budowa hali targowej, skwerów i gazonów przyczyni się do estetycznego wyglądu tej części miasta, oraz co niezmiernie ważne, położy kres fatalnym tam pod względem hygjeny warunkom sanitarnym.

Z początkiem następnego roku, zostanie oddany do dyspozycji mieszkańców miasta nowy park w drugiej części Stanisławowa

w miejscu starej targowicy, gdzie też będą specjalne miejsca zabawowe dla dzieci, podobnie jak sprawa ta przedstawia się w parkach lwowskich. Pozatem szereg nowych zieleńców i trawników, oraz zadrzewienie miasta, przyczyni się do upiększenia Stanisławowa. Wielką wagę kładzie p. prezydent na warunki sanitarne miasta, stąd też organa miejskie przystąpiły do spraw porządkowych z całą skrupulatnością. W programie, miasto ma do zrealizowania jedną z najbardziej potrzebnych inwestycyj, a mianowicie budowę wodociągów.

Przeprowadzone przez p. prezydenta Strońskiego rozmowy w Warszawie, celem uzyskania odpowiednich środków finansowych na powyższą inwestycję, rokują nadzieję, że sprawa ta będzie konsekwentnie przeprowadzona w ciągu lat trzech.

W rozmowie na temat przedsiębiorstw komunalnych, przechodzimy na największą „bolączkę“ miasta — gazownię. Przedsiębiorstwo to jest deficytowe, pociągające za sobą wielkie wydatki finansowe. Pragnąc tę sprawę pomyślnie rozwiązać zwrócił się p. prezydent do zainteresowanych sfer

o podjęcie inicjatywy dla zbudowania gazociągu, któryby dostarczał miastu gazu ziemnego.

Zrealizowanie tego planu w bardzo wielkiej mierze przyczyniłoby się do ożywienia gospodarczego w mieście ponieważ gaz ziemny jest bardzo tani a takie załatwienie sprawy doprowadzi nie tylko do obniżki cen gazu, ale też do obniżki cen elektryczności, ponieważ wówczas elektrownia przejdzie na napęd gazowy, co obniży cenę produkcji elektryczności. Pozatem miasto otrzymałoby należyte oświetlenie.

Jeżeli chodzi o sprawy opieki społecznej odpowiada p. prezydent — to obecnie

przystępujemy do zorganizowania doraźnej akcji pomocy dla bezrobotnych

i biednych, w okresie zimowym, a więc dostarczenie im pożywienia, odzieży, i dachu nad głową. Ponadto istnieje w samorządzie Komisja Opieki Społecznej, a obecnie zostaje otwarty stały zakład opieki społ. przy ul. Halickiej, pod kierunkiem brata Alberta

Poruszamy jeszcze sprawy kupiectwa i rzemiosła. W trosce o rozwój kupiectwa, dąży p. prezydent

do zlikwidowania handlu budkowego,

(poza budkami inwalidzkiemi), przedewszystkiem ze względów sanitarnych. Decyzja ta zasługuje w zupełności na pełne uznanie tem bardziej, że w mieście istnieje szereg wolnych i niedrogich lokali sklepowych. Wszystkie roboty miejskie wchodzące w zakres rzemiosła, oddawane są rzemieślnikom stanisławowskim.

Przytoczony nam przez p. prezydenta Strońskiego plan rozbudowy Stanisławowa pod względem gospodarczym, nie wyczerpuje oczywiście istoty zagadnień gospodarczych, niezbędnych dla rozwoju miasta, nie mniej przeto zamierzenia o jakich usłyszeliśmy, każą przypuszczać, że Stanisławów pod rządami, prezydenta Strońskiego, posiada widoczne możliwości rozwoju tak gospodarczego jak i kulturalnego

T. de H.

A. M. 5

Z niedoli Imci Pana Chirurga Tomasza Galatowicza

Przedstawił następnie Sądowi swe rany szlachetny Wojciech Zagórski, pomocnik chirurga Galatowicza. I on, chociaż właściwie nie był w sprawę tego zatargu wmieszany, w krwawem zajściu za szlakiem na przedmieściu, ciężko został przez napastników pobity i poraniony. Odniósł ciężką ranę — jak okazało się niebawem śmiertelną — na głowie nad uchem, tak głęboką „iż kość się zagięła i przepadła“ i drugą głęboką na czole.

Po odroczeniu rozprawy na dzień następny, zabrał głos oskarżyciel publiczny, zastrzegając sobie prowadzenie akcji przeciw kpt. Marianowi i zbiegłym uczestnikom napadu na Galatowicza i Zagórskiego przed właściwem forum sądowem.

I jeszcze jeden incydent zaszedł w tym dniu na sali sądowej, tworząc w mieście niemałą sensację. Aresztowany został Aleksander Dzianik, towarzysz sztuki malarskiej, brat kapitanowej Marian pod zarzutem współudziału w zbrodni przyczem Sąd odrzucił prośbę jego o wypuszczenie na wolną stopę za kaucją.

Oskarżeni, którzy na trzech poprzednich rozprawach bronili się sami, wystąpili na czwartej z rzędu w towarzystwie obrońcy Stanisława Kunickiego. Ten zastępca ich prawny w długim wywodzie, przedstawionym na piśmie, w pierwszym rzędzie zarzucił niekompetencję sądu, domagając się przekazania sprawy właściwemu sądowi, któremu podlega kpt. Marian, wskazując na przepis prawa, iż „servus sequitur forum domini“. wobec czego żądał, aby sprawa oddaną została hetmańskiemu sądowi wojskowemu, jako jedynie w tej mierze właściwemu. Zajście — wywodził dalej obrońca Kunicki — wydarzyło się poza murami miasta, za szlakiem, poza przedmieściem, należącem do sądowego zasięgu „iudicium compositum“, a gdy Statut Toruński wydany został jedynie dla miast, przeto skarżeni zarówno — ze względu na swój charakter służbowy, jak i miejsce czynu, leżące poza granicami miasta, nie podpadają temu Sądowi. Nie podlega temu Sądowi kpt. Marian uważany za głównego sprawcę napadu, gdyż jako żołnierz ma swój sąd, przeto i pozostający w jego służbie oskarżeni, przez sąd wojskowy sądzeni być powinni.

Wywodom obrońcy przeciwstawił się w dłuższem przemówieniu oskarżyciel publiczny. Wskazał, że z biegiem lat przez salę ratuszową przesunęło się wiele spraw, w których stawali przed Sądem nietylko plebejusze, ale i ludzie kondycji szlacheckiej, pojmani i sądzeni według Statutu Toruńskiego jako gwałciciele pokoju publicznego i sprawcy zbrodni, zatem i ten oskarżony, który przytrzymany został na gorącym uczynku dla tych przestępstw, do których się przyznał, winien być sądzony według tego Statutu, wyraźnie orzekającego „iż kto bił, gwałt uczynił zranił lub zabił, może być przytrzymany przez Urząd Miejski a sądzony przez „iudicium compositum“ — przez sąd, złożony ze starosty lub podstarościego grodzkiego wespół z miejską władzą konsularną“. A poza przepisami Statutu Toruńskiego i Konstytucja z r. 1601, normująca stosunki bezpieczeństwa we Lwowie, wskazuje na to, iż sprawca podpada po ten sąd, z pod którego ingerencji oskarżony wyjęty być nie może. W końcowem swem słowie oskarżyciel publiczny wniósł na przesłuchanie przedstawionych przez siebie świadków. Po replice ze strony obrońcy, stwierdzającego, że oskarżony jako żołnierz pod swój sąd podpada, Sąd powziął uchwałę, iż osk. Olszowski i tow. należą do jego kompetencji. Przeciw temu dekretowi obrońca wniósł apelację do Jego Królewskiej Mości, oskarżyciel publiczny przeciwstawił się temu wnioskowi, wskazując, iż sprawy kryminalne wykluczają apelację, a Sąd podzielając jego zdanie, wniosek obrońcy w tej mierze uchylił. Zaprotestował przeciw temu obrońca, Sąd orzekł wkońcu że postępuje w tej sprawie w myśl obowiązujących przepisów prawnych.

Przystąpiono do przesłuchania świadków, których szereg przesunął się przez salę sądową.

Sebastjan malarz, przedmieszczanin, po złożeniu przysięgi, jako naoczny świadek zajścia, obciążył bardzo Olszowskiego, który „obuchem balty okrutnie bił Galatowicza, a drugi w niemieckim stroju szablą ciął go w głowę, a inni leżącego w błocie kijami bili. Sprawcy, chcąc pozbyć się niewygodnego świadka, zaatakowali go, lecz osunął się w błoto i w ten sposób uniknął ataku.

Regina Ciepielowska przedmieszczanka pierwsza pospieszyła z pomocą ciężko pobitemu i poranionemu Galatowiczowi. Wskazując na Olszowskiego stwierdziła „iż bił go najwięcej i trzykroć wracał i bił okrutnie i mordował, mówiąc: „ty taki złej matki synu, pamiętaj, że mój pan, szlachcic i JMość moja pani, wiedz, jako kogo masz szanować“ a kiedy już od ciężko pobitego odeszli, przystąpiła do leżącego w błocie, ciężko pobitego chirurga Ciepielowska podała mu rękę, chcąc go dźwignąć z błota, a kiedy nieco przy jej pomocy podniósł się „okrutnie krew z niego buchnęła tak z głowy, jak i z gęby“, a on podniósłszy się, prosił: „dlaboga, ratujcie mnie, nie dajcie mi w błocie umierać!“ W owej chwili Olszowski powrócił, wyciągając kord z pochwy pobitego, płazował go jeszcze kilkakrotnie i oddalił się. Wnet zbliżył się z tym kordem inny, którego Czepielowska błagała, „aby dał spokój, gdyż ten jest już zabity“. Rzucił tedy kord i czemprędzej oddalił się, wobec czego wraz z sąsiadką przeniosła ciężko pobitego i poranione Galatowicza, do swego domu, — „skąd go w koryto wziąwszy, do domu zanieśli“. Dłuższe zeznanie złożył następnie pobity i zraniony również w zajściu szlachetny Wojciech Zagórski, pomocnik sztuki chirurgicznej. Podawał szczegóły znane już z aktu oskarżenia, zaznaczając przytem, że gdy Olszowski po raz pierwszy przybył do domu chirurga i go nie zastał, świadek oświadczył gotowość bezzwłocznego pospieszenia z pomocą „posieczonemu towarzystwu“, ale Olszowski, który pod tym pozorem chciał z domu wywabić samego chirurga, nie zgodził się na propozycję Zagórskiego, gdyż — jak mówił — „samego pana potrzeba, bo go towarzystwo dobrze zna“. Zeznania Zagórskiego znów bardzo obciążyły Olszowskiego jako głównego sprawcę, krwawego zajścia za szlakiem na przedmieściu Halickiem. Zagórskiego ciężko ranił towarzysz Olszowskiego jakiś Niemiec, który ciął go szablą i obuchem ugodził w głowę.

C. d. n.

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja Lwowska

Piątek, dnia 25 października 1935

6.30 Aud. poranna. 7.50 (Lw) Program na dzień bież. 7.55 (Lw) Parę informacyj. 8.00 Aud. dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Aud. dla szkół: „Wesele huculskie". 12.40 „Fantazje i fragmenty z oper". 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 Z rynku pracy. 13.35 (Lw) Muzyka lekka z płyt.

15.15 Giełda. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 (Lw) Muzyka salonowa. 16.00 (Lw) Pogadanka dla chorych w oprac. ks. kap. M. Rękasa. 16.15 (Lw) Koncert. 16.15 „Chwilka pytań". 17.00 Reportaż polskiej wystawy pływającej w Chinach inż. Ludwika Schmoraka. 17.15 „Minuta poezji". 17.20 Recital śpiewaczy Ady Lenczewskiej-Sławińskiej. 17.35 (Lw) Płyty. 17.50 Poradnik sportowy.

18.00 Cl. Debussy: Sonata na flet, altówkę i harfę. 18.30 (Lw) Skrzynka programowa — Listy omówi red. T. Fabiański. 18.40 (Lw) Pogadanka sportowa. 18.45 (Lw) Recital fortepianowy. 19.00 ??? „Sędzia śledczy", feljeton rozrywkowy. 19.10 (Lw) Program na dzień nast. 19.20 (Lw) Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R.

20.00 Aktualny monolog. 20.15 Tr. z Berlina przez Warszawę. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.10 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.15 Muzyka filmowa. 22.30 „Obecny stan misyj katolickich na świecie" — odczyt, wygł. ks. Prałat Feliks de Ville. 22.45 (Lw) Płyty. 23.00 Wiadom. meteor. dla komunik. lotniczej. 23.05 (Lw) Z różnych stron (płyty).

??? Dziś, w piątek o godz. 19.00 usłyszymy w Rozgłośni Lwowskiej feljeton Marjusza Nowiny p. t.: ???

TRANSMISJA Z BERLINA. W ślad za koncertami o charakterze poważniejszym czy też lżejszym, transmitowanemi z Berlina, usłyszą radjosłuchacze dziś o godz. 20.15, koncert nadawany z Berlina w wykonaniu orkiestry instrumentów dętych.

WESELE HUCULSKIE — AUDYCJA DLA SZKÓŁ. W ramach audycyj szkolnych dla dzieci starszych nadana będzie audycja słowno - muzyczna p. t.: „Wesele huculskie". Barwny opis obrzędu weselnego, strojów, pieśni i muzyka weselna, złożą się na zajmującą całość i pozwolą dziatwie z różnych dzielnic kraju przyjrzeć się nieco bliżej wciąż jeszcze mało znanemu życiu hucułów. Audycja nadana będzie przez radjo dziś, o godzinie 12.15.



Bernard Shaw
Prawdziwą sensacją był list otwarty wielkiego pisarza, opublikowany w „Times", — w którym to liście Shaw bierze w obronę Włochów.

17.30 Wiedeń. „Błękitna godzina" — w wyk. ork. i solistów.

19.00 Monachjum. „Serenada wieczorna" — koncert radjoork.

21.30 Paris P. T. T. „Legenda o Don Juanie" — aud. słowno-muz.

Radjostacja Krakowska

Piątek, dnia 25 października 1935

6.30 Tr. z Warszawy. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Tr. z Warszawy. 11.57 Tr. sygnału czasu, hejnał. 12.03 Tr. z Warszawy. 12.40 „Fantazje i fragmenty z oper". — Koncert. 13.25 Tr. z Warszawy. 13.35 Południowy koncert popularny z płyt. 15.15 Tr. z Warszawy. 15.30 Płyty. 16.00 Tr. ze Lwowa i Warszawy. 17.40 Piosenki w wyk. chóru Juranda (płyty). 17.50 Tr. z Warszawy. 18.30 Pogadanka „Kto płaci podatek przemysłowy". 18.40 Wiad. bieżące. 18.45 Recital wiolonczelowy.

19.00 Odczyt p. t.: „Co to jest holizm?" 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.40 Tr. z Warszawy. 20.15 Tr. z Berlina (przez Warszawę). 21.00 Tr. z Warszawy. 22.45 Muzyka baletowa (płyty). 23.00 Tr. z Warszawy. 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

»Ogłoszenia drobne«

Ogłoszenie nienandlowa do 10 słów 30 gr., dalsze wyrazy po 5 gr. Dla poszuk. pracy do 15 słów 30 gr. dalsze wyrazy po 3 grosze. Ogłoszenia kupieckie po 10 gr. słowo

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr. Ogłoszenia drobne przyjmuje Kantor od godz. 9—19 bez przerwy.

Kupna

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr.

KUPIĘ
okazyjnie komfortową kamienicę, blisko centrum. Gotówka 50.000 zł. Listy administracja „Okazicielowi książeczki Nr. 60003." 27238

KUPIĘ
wannę emaljowaną używaną w dobrym stanie. Zgłoszenia „Urzędnik" Administracja. 27228

FORTEPIAN
krzyżowy lub pianino kupię. Gotówka. Nowacki Piłsudskiego 17. 27258

Sprzedaże

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

DRZEWKA OWOCOWE
ozdobne płaczące, bzy pełnokwiatowe i inne. Sprzedaż, Kopernika 20, tel 200-88. 27230



Artur Henderson
przewodniczący Komisji rozbrojeniowej, o którego śmierci donosiliśmy przed paru dniami.

PSA
łańcuchowego ostrego sprzedam tanio. Listy Kurjer „Pies" 27284

FORTEPIAN
„Petrofa" koncertowy, angielska mechanika 750 zł. oraz inne sprzeda tanio Škleniarski Lwów Kopernika 26. 27252

CIEPŁE
i wygodne pantofle i papucze zimowe poleca i wykonuje „Ibis" Lwów, ul. Halicka 5. I p 716

MUNDURY
Przysp. Wojsk., mundury stud. przepisowe harcerskie, ubrania robocze dla uczniów szkół technicz., kombinezony, wiatrówki najtańsze źródło i wytwórnia „PALLIUM". — Lwów, ul. Hetmańska 22, obok Muzeum. 1136

LAMPY ELEKTRYCZNE
wiszące i stojące jakoteż żarówki oszczędnościowe najtaniej Lux, Akademicka 15. 1420

JAK OGŁASZAĆ — TO W „KURJERZE"

KAMIENICĘ
nową lub przedwojenną, willę dom z ogrodem, parcelę w każdej cenie we wszystkich częściach miasta kupić można najkorzystniej przez ajencję „TRANZAKCJA", Lwów, Mikołaja 6, róg Długosza 1. Informacje i porady bezpłatne. 27267

DAMSKI
kostjum do jazdy konnej sprzedam. Zyblikiewicza 26/53. 27249

SALONIK
sypialnię, stoły, abażur, okazyjnie sprzedam. Chrzanowskiej 11a, m. 1. 27275

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 8 razach do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

3 POKOJE
kuchnia, pełny komfort, do wynajęcia, Lwów, Kopcowa 2. 27174

DO WYNAJĘCIA
pokój z kuchnią nisk. parter Kadecka 4 emerytom Polakom. Wiadomość 15—17 u właściciela. 27198

SPORT I WYCH. FIZ.

BOKS

Najlepsi bokserzy Europy w Polsce. We wtorek odbyło się posiedzenie zarządu Polskiego Zw. Bokserskiego. Omawiano m. in. sprawę organizacji w Polsce walk eliminacyjnych przed sensacyjnem spotkaniem Europa — Ameryka. W związku z tym meczem bowiem Międzynarodowa Federacja Bokserska zwróciła się do Polskiego Związku Bokserskiego o urządzenie w Polsce zawodów eliminacyjnych celem ustalenia składu do reprezentacji Europy. W zawodach eliminacyjnych ma wziąć udział 32 zawodników, w tem 16 z Polski a 13 z Włoch, Węgier, Belgji, Niemiec i Szwecji. Polski Związek Bokserski zasadniczo propozycję tę przyjął z zastrzeżeniem wyznaczenia dogodnych terminów dla P. Z. B.

PIŁKA NOŻNA

Sędziowie polscy na mecze międzypaństwowe. Zarząd Polskiego Zw. Piłki Nożnej przesłał Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej listę sędziów polskich upoważnionych do sędziowania spotkań międzypaństwowych.

Nazwiska tych sędziów są następujące: Arczyński, Rutowski, Sznajder, i dr. Lustgarten z Krakowa, oraz Krukowski z Warszawy.

ROZMAITOŚCI.

Przed obozem hokeistów. Kapitan związkowy PZHL prokurator Kulej dokona wkrótce wyznaczenia 16-tu najlepszych hokeistów, którzy przejdą specjalny obóz kondycyjny w Katowicach.

Kierownictwo obozu spoczywać będzie w rękach pp. Adamowskiego i Tupalskiego.

Pierwsze zawody narciarskie w Polsce. W dniu 8 grudnia br. odbędzie się pierwsza w nadchodzącym sezonie zimowym impreza narciarska a mianowicie bieg płaski na 12 klm. W punktacji drużynowej, organizowany przez A. Z. S. Lwów.

W następnym tygodniu, 14 i 15 grudnia w Zakopanem odbędą się zawody narciarskie w kombinacji alpejskiej i norweskiej.

15 grudnia odbędzie się w Skolem bieg na odznakę sprawności PZN we Lwowie — konkurs skoków, a w Toruniu propagandowy dzień narciarski.

Bilans żeglarskiej pracy A. Z. Mor. W związku z zakończeniem sezonu żeglarskiego nastąpiło zatwierdzenie stopni żeglarskich, zdobytych na obozach jachtowych Akademickiego Związku Morskiego w Jastarni.

Z liczby około 300 uczestników, którzy szkolili się w wyjazdach na zatokę i na pełne morze, w wyniku ścisłej obserwacji, opinji instruktorów i surowej oceny egzaminacyjnej — stopień sternika otrzymało czterech uczestników; stopień żeglarza narciarskiego — 44, w tej liczbie 9 kobiet.

Załogi jachtów, udających się w podróż zagraniczną, składały się z żeglarzy najlepiej orjentujących się. Podróży takich w ubiegłym sezonie odbyło się 4, przyczem najkrótsza trwała 10 dni, najdłuższa — 3 tygodnie. W wyprawach tych wzięło udział 35 uczestników i uczestniczek.

W czerwcu jacht „Szkwał“ odbył z załogą 8-osobową rejs zagraniczny do Kopenhagi. Ten sam jacht odbył w lipcu rejs z załogą 8 osób na trasie Gdynia — Kalmar, Jastarnia.

W sierpniu dwumasztowy duży jacht „Swarożyc“ opłynął dokoła wyspę Oland, zawijając kolejno do 8-miu portów bałtyckich. W załodz. — 3 kobiety 8 mężczyzn. Ten sam jacht odbył we wrześniu rejs do Sztokholmu gdzie zatrzymał się w Królewskim Yacht Klubie.

„Popularne kursy pływackie“ urządzane przez Sekcję kajakową L. K. S. „Pogoń“ na krytej pływalni Miejskiego Komitetu P. W. i W. F. przy ul. Jabłonowskich — zostaną wznowione od listopada br. Opłata za miesięczny kurs (dwa razy tygodniowo) wraz z wstępem i instruktorem wynosi zł. 6 od osoby. Zgłoszenia przyjmuje się w Sekretarjacie Sekcji w lokalu klubowym przy ul. Chorążczyzny 7. III p., na prawo, w piątki miedzy godz. 19 — 20. tel. 277-89.

Po skończonym kursie p. Otto wyjechał ze Lwowa do Bydgoszczy na dalszą pracę. Pożegnanie p. Otto we Lwowie miało charakter niezwykle serdeczny.

Humor zagraniczny



— Chciałbym trucizny na szczury.
— Ile?
— Tak mniejwięcej na dorosłą osobę.

(„Le Rire“, Paryż).

CENNIK OGŁOSZEŃ

Reklamy w tekście:	
Na 1-ej stronie	zł. 1.50
Cała 1-sza strona	„ 1.200.—
Na 2-giej i 3-ciej stronie	„ 0.80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„ 800.—
Na dalszych stronach tekstu	„ 0.70
Cała strona	„ 600.—

Różne reklamy:	
Komunikaty i artykuły reklamowe	zł. 1.—
Na stronie kronikarskiej	„ 0.80
W dodatku literacko-naukowym	„ 1.—
Nekrologi do 200 mm.	„ 0.50
Nekrologi do 300 mm.	„ 0.80
Nekrologi powyżej 300 mm.	„ 1.—

Ogłoszenia drobne.	
Ogłoszenie za tekstem za mm.	zł. 0.80
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„ 0.30
Ogłoszenia drobne za słowo	„ 0.10
Matrymonjalne.	„ 0.10
Dla poszukujących pracy za słowo	„ 0.03
Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę	

Podstawą obliczenia jest 1 mm. w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych kosztują o 20 proc. drożej.

UWAGI:

Omyłki które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscowe do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 15 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-ej.

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Stanisław Starzewski.